Nr 101. Kraków, 3 Maja — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	21 —	5 c. 25	2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 cen. 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 2 maja.

Wiadomość o nominacyi kardynała księcia Hohenlohe członka Śgo Kolegium w Rzymie, ale obok tego z rodu pruskiego i unitarysty z przekonań politycznych, na posła niemieckiego przy Stolicy Stej, wywołała powszeczne zadziwienie. Staje ona bowiem w takiej sprzeczności z kierunkiem polityki księcia Bismarka, który się rozpoczął sprawą Wollmana i protekcyą starokatolików, zamanifestował na zewnątrz podróżą włoską księcia Fryderyka Karola i jenerała Moltkego, a wewnątrz zmianą ministra oświecenia i wyznań, ustawą o nadzorze szkolnym, rewizyami w Poznaniu, wydaleniem Jezuitów ze Śremu itd., z kierunkiem, który się jeszcze świeżo zatwierdził w liście ministra Falka do biskupa Warmińskiego, że nie wystarczy na usunięcie tej sprzecuości tłomaczenie, że ową nominacyą rząd berliński dał poznać, iż tylko do traktowania z Watykanem spraw duchownych pełnomocnika swego wysyła. Czytaliśmy, że ma to być protestacya przeciw władzy świeckiej Papieża; nie zdaje nam się wszakże, aby za taką rząd włoski miał uważać wysłanie posła niemieckiego do Stolicy Apostolskiej, w chwili, w której nie tajno, że wszelkiemi usiłuje on sposobami, aby poselstwa odnosiły się tylko do Kwirynału, a tyle było mowy o przymierzu między Włochami i cesarstwem Niemieckiem.

Wiadomość ta nie jest jeszcze faktem, ale już to samo, że nie znalazła zaprzeczenia, świadczy podobno o walce dwóch prądów w Prusiech, i o chwiejności kierunku, jakim w ostatnich czasach poszedł kanclerz. Kierunek ten zapowiadał walkę bezwględną i ostatecznych używającą środków przeciw katolicyzmowi. Dölingeryanizm miał służyć za narzędzie eskamotowania, że tak powiemy, praw kościoła katolickiego na rzecz nowej sekty w obrębie państwa; przymierze włoskie za narzędzie walki polityczne przeciw Watykanowi i papiestwu. Papiestwo nadające niegdyś sankcyę dawnym Cesarzom rzymsko-niemieckim, jako naczelnikom hierarchii świeckiej w chrześciaństwie, dziś acz ogołocone z władzy świeckiej i zamknięte w Watykanie, niepokoiło swą potęgą moralną cesarstwo protestanckie, przemieniające się w państwo bezwyznaniowe.

To uczucie dumy domagającej się, aby wszystko przed nią się ugięło, mogło być pobudką dla męża stanu o żelaznej woli i siłe do wszczęcia walki religijnej, w łonie niedość jeszcze zrośniętego organizmu państwowego. Mogła podniecać do tego dążność asymilacyjna obliczona na pochłonienie Niemiec, według przemówienia arcybiskupa Monachijskiego kardynała Reischa, który, jak wiadomo, przed kilku laty, gdy tolerancyę Prus wobec katolicyzmu chwalono, odrzekł: Poczekajmy aż Prusy przejdą linię Menu, a wtenczas poznamy wartość tolerancyi pruskiej dla katolików. Mogły się przeto łączyć te pobudki polityczne do rozpoczęcia walki religijnej, ale ostatecznie ta walka religijna czyli bezwyznaniowa, nie jest niczem innem jak tylko rewolucyą religijną i duchową, wiodącą za sobą wszystkie następstwa negacyjnego kierunku, następstwa zagrażające zarówno społeczeństwom, jak państwu, w imieniu którego wrzekomo wszczętą została walka.

Kwestye religijne mają to do siebie, że raz poruszone absorbują wszelkie inne dążności, wytrącają z normalnej kolei organizm państwa, bo doniosłość ich głęboka i wyższa zarazem od wszystkich świeckich stosunków i interesów, usuwa te ostatnie na drugi plan. Widzieliśmy bliżej, że wiedeński liberalizm dla celów „bezwyznaniowości poświęcał wszystko, i że jedynym rezultatem kilkoletnich obrad parlamentarnych było tylko zniesienie konkordatu i zaprowadzenie ślubów cywilnych z konieczności. Czyliż na coś podobnego miałoby się zanosić w Berlinie, czyliż cała zdolność organizacyjna, którą tak lubią się szczycić Prusy, miałaby się roztracić w doktrynerskich wysileniach przeciw tym podwalinom religijnym i moralnym? Niepodobna, aby tego niebezpieczeństwa niedostrzegało stronnictwo dawnej szkoły, mające jeszcze wpływ, aby przed niem nie powstrzymywała się sama korona świadoma związku, jaki zachodzi między pokojem religijnym a bezpieczeństwem własnej powagi i władzy.

Wiadomość o nominacyi kardynała księcia Hohenlohe wydaje nam się być symptomatem jeśli nie zwiastującym zwrot, to świadczącym o staraniu się przeciwnych wpływów. Wpływy, któreby do takiej rękojmi dla interesów katolickich dążyły, jak byłaby nominacya dostojnika kościelnego posłem niemieckim przy Stolicy Świętej, nie są niewątpliwie powodowane przychylnością dla katolicyzmu, ale tej rękojmi potrzebują dla zachowania pokoju religijnego w państwie, dla ochrony własnych interesów protestanckiego kościoła. Coraz bardziej bowiem utwierdza się solidarność interesów chrześciańskich, choćby najsprzeczniejszych wyznań chrześciańskich wobec bezwyznaniowości, a Rzym przystanią dla tych nawet, co z nim zerwali, gdy w nich tkwią szczątki idei chrześciańskiej.

Czy istotnie powstał prąd reakcyi, że użyjemy tego zużytego słowa, reakcyi wyznaniowej powstrzymującej zapędy nowego liberalizmu ks. Bismarka, przekonać się będzie można nie tylko ze zjawienia się wiadomości o nominacyi posłem kardynała, bo to jest kwestya dyplomatyczna, a dziś polityka pomija dyplomacyę, i w Berlinie mianowicie zależną jest tylko od jednej woli kanclerza. Symptomata podobnego zwrotu dopiero w kwestyach wewnętrznych się objawiające, mogłyby mieć znaczenie. Mianowicie poruszana od pewnej epoki i przez prasę ze znaną zawziętością popierana kwestya wypędzenia Jezuitów z granic państwa pruskiego, kwestya, do której pierwszy krok zrobiono już w Śremie przez wydalenie części zakonników, będzie w pierwszej linii kamieniem próbierczym.

Charakterystycznym jest ten okrzyk kosmopolitycznych liberałów, przechodzący z kraju do kraju, a domagający się wyjęcia z pod prawa i wygnania członków Zgromadzenia Jezusowego. Okrzyk ten godzi nawet liberałów polskich z Bismarkiem i z ks. Czerkaskim, który w Królestwie Polskiem kazał rozrzucać pomiędzy lud broszury z potwarzami na Jezuitów.

W chwili kiedy lud wielkopolski jednogłośnie protestuje przeciw wygnaniu zakonników i zamachowi na klasztor, kiedy w okolicach Śremu bez przygotowań i agitacyi podpisują petycye za klasztorem w Śremie, ze Lwowa wtorują rządowi pruskiemu wydalającemu zakonników polskich. Dzienniki po polsku drukowane łączą się do chóru: precz z Jezuitami! a przyklaskując ks. Bismarkowi, chciałyby wygnańcom zabronić powrotu do rodzinnego kraju. To wszystko dowodzi, że kosmopolityczne prądy silniejsze są dzisiaj od uczuć narodowych, że interesa bezwyznaniowości idą przed moralnemi potrzebami ludu polskiego, ujmującego się za swemi pasterzami. Zakon Skargi i zakon Antoniewicza jeśli w historycznym wpływie swoim może ulegać krytyce, jak wszystko z naszej przeszłości, zasłużył sobie choć na to, aby wygnany z Rosyi, wypędzony z Prus, nie wywoływał w ostatnim zakątku Polski okrzyku: precz z nimi! Jeden lud polski tylko ujmuje się za prześladowanymi przez swych nieprzyjaciół.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 1go maja.

Dziś odbyła się rada ministrów. Jutro odbędzie się druga rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana. Konferencye te dotyczą przebiegu kampanii w Radzie państwa. O ile słyszymy, sesya rozpoczynająca się d. 7 b. m. ma być krótką i nie potrwać dłużej jak 6 tygodni. Krótszą z pewnością nie będzie ta sesya, ale czy dłuższą, zależy od okoliczności. Sprawa delegacyj wspólnych nie nagli obecnie, ponieważ sejm węgierski w najlepszym razie dopiero w lipcu zebrać się może. Głównym przedmiotem, jakim się teraz Rada państwa zajmie, będzie sprawa galicyjska.

Tu ciągle opiekują się Kudlichem i Uniwersytetem w Strazburgu. Jeden i drugi napotyka na wielkie sympatye. Löblich, który za hr. Hohenwarta był prawie rządowym kandydatem na przedmieściu *Alsergrund* wczoraj wniósł w Radzie miejskiej, aby Dra Jana Kudlicha mianować obywatelem honorowym miasta Wiednia.

Z piekącym sarkazmem pisze dziś jeden z dzienników, że tam gdzie w r. 1848 rozstrzelano Bluma i Messenhausera, w miejscu dawnego *Stadtgraben*, znajduje się teraz 12 nowych banków.

Wczoraj po raz pierwszy Cesarzewicz Rudolf publicznie przemówił słów kilka przy otwarciu gmachu na mieszkania dla 40 rodzin urzędniczych.

Kraków 2go maja. W dzienniku naszym z d. 26 kwietnia zamieściliśmy list ks. Bismarka do p. Świerkowskiego szewca w Gostyniu, oraz adres, na który list kanclerza był odpowiedzią. P. Świerkowski mieszka właściwie w Kostrzyniu, list przeto adresowany początkowo do Gostynia i przez naczelnego prezydenta Księstwa Poznańskiego podany do druku, zanim doszedł rąk adresata, znalazł wreszcie p. Świerkowskiego w Kostrzyniu; ten jednak zwrócił list ks. Bismarka prezydentowi Königsmarkowi, z powodu, iż z treści jego przekonywa się, że list jest odpowiedzią na adres gostyńskiego a nie kostrzyńskiego wiecu. Powtarza się więc szekspirowska *Comedy of errors*, a to nie tylko pod względem osób, ale i rzeczy. Ale też nie szło ks. Bismarkowi ani o wiec kostrzyński, ani o gostyński, lecz aby znalazł sposobność objawienia swoich zapatrywań wobec Polaków. Powtórzyć przeto nam wypada, że adresy wieców były niewłaściwemi.

Gazeta Toruńska donosi z pod Gdańska o usunięciu już pięciu kapłanów od nadzoru szkolnego, a mianowaniu w ich miejsce niemieckich księży choćby z odleglejszych okolic. W pierwszej chwili nie idzie o naukę języka niemieckiego, gdyż dotąd przeważnie w szkołach tamecznych język niemiecki był pielęgnowany, lecz o zupełne wykluczenie polszczyzny, aby przygotować ową mierzwę historyczną, na której dopiero latorośl kultury niemieckiej ma wzrastać. Ale nietylko język, bo i religia wystawioną jest na szwank, skoro zwolna miejsce kapłanów zastąpią w nadzorze szkolnym ludzie świeccy obcej wiary, a księdzu wstęp do szkoły będzie wzbroniony. „Jeżeli rzeczywiście — mówi ów list z pod Gdańska — jak o tem bardzo rozczulająco rozprawiać umieją liberalne niemieckie gazety, w średnich wiekach był ucisk sumień, doszedł on teraz do wyrafinowanej doskonałości, gdyż aby skutecznie wszczepić w młodociane umysły dogmata obecnej ortodoxyi masońsko-państwowej, laską policyantów zganiać będą dzieci do tej nowej Walhalli szczęśliwości niemieckiej, którą zowią szkołą."

Rejencya gdańska odrzuciła zażalenie X. Hoppego proboszcza w Elblągu przeciw magistratowi elbląskiemu, który nauki religii katolickiej wzbrania wykładać księżom i polecił ją wykładać nauczycielom ze swego ramienia.

Wiedeń 1 maja. Wiadomości telegraficzne wyręczają nas w podawaniu na tem miejscu sprawozdań z posiedzeń sejmu czeskiego, trudno bowiem dodać do nich cokolwiek więcéj. Zresztą bliskie podjęcie posiedzeń dalszych przez Radę państwa zwracać zaczyna większą uwagę na parlament przedlitawski. Izba deputowanych odbędzie posiedzenie (31) d. 7 maja. Na porządku dziennym nie ma żadnej sprawy znaczenia politycznego; Izba zajmie się przedewszystkiem rozmaitemi liniami kolei żelaznych, ma być bowiem odczytanych kilka przedłożeń rządowych odnoszących się do kolei żelaznych, poczem nastąpi wybór sekretarzy, oraz wybór uzupełniający do kilku komisyj.

— Podajemy dzisiaj dalszy ciąg rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia o egzaminach ścisłych na uniwersytetach austryackich, a mianowicie

Dodatek

do ustawy o egzaminach ścisłych na wydziale medycznym, odnoszący się do egzaminów z historyi naturalnej, celem przypuszczenia do rygorozów medycznych.

§ 1. Aby być przypuszczonym do egzaminów medycznych ścisłych, winien kandydat zdać z skutkiem pomyślnym trzy szczególne publiczne egzamina wstępne z botaniki, zoologii i mineralogii na jakimkolwiek uniwersytecie w krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

§ 2. Do każdego z tych egzaminów wstępnych przypuszczonym być może każdy słuchacz medycyny w skutek swego podania do dziekana kolegium medycznego profesorów, jeśli się przy tem wykaże świadectwem dojrzałości ważnem w zakładach krajów w Radzie państwa reprezentowanych, lub jeśli do tych krajów nie przynależy, świadectwem, na zasadzie którego immatrykułowanym został jako słuchacz zwyczajny na wydział medyczny.

Pozostawia się do woli słuchacza, w jakim chce te egzamina zdawać porządku i w którym półroczu.

§ 3. Egzamina wstępne odbywają się pod kierownictwem i nadzorem dziekana medycznego kolegium profesorów, lecz nie potrzebuje on ciągle być obecnym podczas egzaminu.

Egzaminatorami są profesorowie zwyczajni odnośnych przedmiotów.

Z kilku profesorów zwyczajnych tego samego przedmiotu, wezwać należy tego do egzaminowania, który przedmiot ten szczegółowo wykłada dla medyków. Jeśli wypadek ten u kilku zachodzi, natenczas będą się zmieniali.

Zastępstwo dziekana kolegium medycznego profesorów lub egzaminatorów normują w razie potrzeby przepisy ustawy o egzaminach ścisłych medycznych (§. 7 i 8). Dalej w razie zajścia stosunków przytoczonych w §. 9 ustawy o egzaminach ścisłych medycznych i w myśl podanych tamże przepisów, zamianuje tamże minister wyznań i oświecenia egzaminatorów nadzwyczajnych dla egzaminu wstępnego z historyi naturalnej.

§. 4. Dla egzaminów wstępnych przeznaczone będą zwyczajnie pierwsze cztery tygodnie każdego półrocza.

Wyjątkowo atoli mogą się odbywać kiedyindziej wskutek porozumienia się dziekana kolegium medycznego profesorów z egzaminatorami.

§. 5. Każdy poszczególny egzamin wstępny z historyi naturalnej trwać będzie dla każdego jednego kandydata kwadrans. Jeźli kilku kandydatów naraz zasiada, natenczas można czas trwania egzaminu skrócić w myśl §. 15 ustawy o rygorozach medycznych.

§. 6. Po złożeniu egzaminu zapisze egzaminator wynik tegoż postępkiem „celujący," „dostateczny" lub „niedostateczny" do osobnego protokołu, na zasadzie którego wyda kandydatowi dziekan kolegium medycznego profesorów według przepisów świadectwo na stemplu na drukowanym blankiecie, a w wykazie lekcyj kandydata wpisze odnoszącą się do tego uwagę.

§. 7. Jeźli kandydat otrzymał stopień „niedostateczny", natenczas może być przypuszczonym do powtórzenia tego egzaminu po trzech miesiącach, przyczem dziekan kolegium medycznego profesorów winien być ciągle obecny.

Dla każdego następnego powtórzenia obowiązuje ten sam termin.

Co do tych powtórzeń obowiązują prócz tego przepisy §. 12 ustawy o rygorozach medycznych.

§. 8. Za każdy egzamin z historyi naturalnej płaci kandydat taksę 7 zł. w. a., z której egzaminator dostaje 5 zł. w. a., dziekan 2 zł. w. a.

Za każde powtórzenie takiego egzaminu płaci się 6 zł. w. a., z których 3 zł. w. a. otrzyma dziekan kolegium medycznego profesorów, a 3 zł. w. a. egzaminator. Co do taks tych obowiązuje nadto §. 23 ustawy o rygorozach medycznych.

III.

Ustawa

o egzaminach ścisłych na Wydziale filozoficznym.

§ 1. Celem uzyskania doktoratu na wydziale filozoficznym w uniwersytetach królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, potrzeba przedłożyć rozprawę umiejętną i zdać dwa egzamina ścisłe (rygoroza).

Przypuszczenie do tych egzaminów zawisło od złożenia dowodu, że kandydat słuchał wykładów na uniwersytecie krajowym lub zagranicznym jako słuchacz zwyczajny immatrykułowany, przez lat trzy; kandydatom niemogącym się wykazać takim dowodem, może minister oświecenia pozwolić wyjątkowo na zdawanie tych egzaminów na wniosek dotyczącego kolegium profesorów.

§ 2. Rozprawa pisana lub drukowana traktować powinna temat wybrany dowolnie z przedmiotów do zakresu wydziału filozoficznego należących i ma okazać, że kandydat gruntownie uczył się obranego przedmiotu i umie go traktować samodzielnem zdaniem i w formie odpowiedniej.

§ 3. Rozprawę przedłożoną przydzieli dziekan profesorów dwom referentom do zdania sprawy, a mianowicie dwom profesorom zwyczajnym, w ich zaś braku profesorom nadzwyczajnym dotyczącego przedmiotu lub wreszcie profesorom zwyczajnym przedmiotu, z którym rozprawa najwięcej jest spowinowaconą.

Jeżeli jest więcej niż dwóch profesorów nadzwyczajnych dotyczącego przedmiotu, natenczas zmieniają się w dawaniu opinii.

Do ocenienia umiejętnej wartości rozprawy przeznaczy dziekan odpowiedni przeciąg czasu.

§ 4. Profesorowie powołani do ocenienia rozprawy złożą pisemną uzasadnioną opinię i orzekną, czy kandydat ma być przypuszczonym do egzaminów ścisłych, czy też nie.

Jeźli obadwaj referenci zgodzą się w swej opinii, natenczas dziekan ogłasza kandydatowi ich orzeczenie, jeżeli zaś nie zgadzają się w swej opinii, natenczas orzeczenie o przypuszczeniu kandydata pozostawia się kolegium profesorów.

Część literacko-artystyczna.

WYDAWNICTWO KOMISYI HISTORYCZNEJ
Towarzystwa Nauk. Krakowskiego.

Ilość dzieł traktujących o historyi polskiej jest bardzo liczną, ale do niedawna zwykliśmy byli zapatrywać się na dzieje nasze z poetycznego niemal stanowiska. Ztąd postacie historyczne urastały pod piórem na bohaterów i to bohaterów równie dobrego jak złego. Przeszłość cała występowała przed nami w formach ubarwionych najświetniejszemi rysami, a tylko kiedy niekiedy zjawiał się w dziejach fałszywy akord Jankielowej muzyki, który ubezwładniał najlepsze chęci i usiłowania narodu. Brakowało nam też dotychczas klucza do ocenienia przyczyn, jakie ojczyznę zgubiły i lubiliśmy wyszukiwać powodów bezwzględnych, a całości narodu nie dotykających. Niekiedy przypisywaliśmy ten wypadek działaniu kilku ludzi co kraj zdradzili, a nie szukaliśmy nawet pobudek ich postępowania; to znowu oczyszczając ogół narodu, w samej podstępnej polityce wrogów upatrywaliśmy przyczynę srogich nieszczęść ojczyzny; albo też całą winę składali na Jezuitów. Ten ostatni pogląd, jakkolwiek jednostronny, miał przynajmniej tę zasługę, że klęski kraju przypisywał przyczynie wewnętrznej, ospałości, prywacie i zdemoralizowaniu powszechnemu. Chociaż więc przyczyny tych wszystkich następstw kładziono na karb jednego zakonu, uwalniając w ten sposób resztę społeczeństwa od wszelkiej odpowiedzialności wobec dziejów; to przecież dostrzegano już w tym razie rozprzężenie ogólne, potępiano wyuzdaną szlachecką swawolę i w ten sposób zbliżano się znacznie do słuszniejszego ocenienia osób działających i zaszłych wypadków. Być może nawet, że we wszystkich tych poglądach usiłowano nieco osłaniać smutną często prawdę, aby młodzieży nie odkrywać czarnych obrazów przeszłości, a tem samem nie osłabiać przywiązania do kraju, potrzebującego całych sił energii i poświęcenia do wydobycia się ze złej doli. Przeoczono wszakże, iż oprócz przeszłości odziedziczyliśmy po przodkach również ich przymioty, wady i skłonności. Aby więc dostatecznie wpłynąć na wewnętrzną poprawę narodu, należało mu te wady odsłonić, należało wskazać źródło i przyczyny złego. Przyszła też chwila kiedy zaczęto nieco trzeźwiej zapatrywać się na wypadki. Ponieważ zaś wszystko co robimy, czynimy w myśli politycznej, a możemy sobie oddać tę sprawiedliwość, jaką nam przyznają nawet obcy i nieprzyjaciele, więc też i pierwsi ludzie, którzy starali się wyjaśnić rzeczywistą przeszłość narodu, byli to pisarze polityczni, zapatrujący się na dziejopisarstwo, jako na środek poprawy błędów i zmiany fałszywych prądów narodowych. W ten sposób wyjaśniono już wiele długi czas utrzymujących się w poglądzie na przeszłość błędów i jeźli jeszcze wytrwale bronią ich niektórzy, lękając się pozbycia poetycznych wrażeń, to wszakże prawda coraz więcej zyskuje uznania. Nie tylko zaś sama prawda historyczna zyskała na bardziej krytycznem rozpatrywaniu dawnych i nowych czasów, ale może się nie omylimy twierdząc, że zarazem podniosła się strona moralna narodu.

Przywykli do poetyzowania przeszłości, i na teraźniejszość patrzyliśmy fałszywie, a nie dostrzegając prawdziwego źródła niepowodzeń, oddawaliśmy się zbyt często zwątpieniu i opuszczali ręce do pracy zdolne. Wiara w fatalizm utrzymywała się u nas stale i bezpieczne w sercach znajdowała schronienie. Głębsze wejrzenie w dzieje odjęło im zapewne wiele uroku, ale poznawszy w nas samych leżące przyczyny złego, poczuliśmy się do potrzeby przeciwdziałania, nabraliśmy otuchy, że własne siły, podniesienie moralne, są najpierwszą dźwignienia się narodu rękojmią. Może dusze słabe straciły właściwą miarę sądu, ale natomiast ludzie nie lękający się pracy, zaufali wewnętrznej potędze myśli i czynu. Zwrot ten zatem na polu historycznem powinien się odbić w nas samych, powinien stać się bodźcem do nowego kierunku politycznego, nie tyle liczącego na przypadkowe okoliczności, ile na poprawę stosunków własnych przez własne usiłowania. Z drugiej strony skoro umysły nawykną do krytycznego rozbioru przeszłości, niewątpliwie i na dzisiejsze potrzeby i stosunki zaczną się zapatrywać z większą rozwagą, nawet własne czyny poddając ścisłemu badaniu. Co zaś do przeszłości naszej — przywiązania do niej nie stracimy, pomimo lepszego rozjaśnienia; ma ona zawsze tyle głębokich i pociągających stron, jest naszą, a tak świetną pomimo wszystkiego, że zdrowy duch narodu, ani jej przepomnieć, ani zamienić na inną nie będzie pragnął. Ci zaś co rozpaczliwie chcieliby się jej wyrzec, to tacy właśnie, którzy jej albo wcale nie znają, albo nie rozumieją, albo też może osobiste żywią widoki.

Skorośmy wszakże przystąpili do krytycznego rozbioru przeszłości, spostrzegliśmy się natychmiast, że brak nam ogromny dostatecznych źródeł, że łatwo możemy być w błąd wprowadzeni przez niedokładną znajomość faktów. Zaczęliśmy też poszukiwać i wydawać rozproszone po bibliotekach pamiętniki, opisy i dokumenta dawnych dotyczące czasów; zajrzeliśmy o ile było można do źródeł przechowanych pomiędzy obcymi, a zupełnie zaniedbywanych przez nas ze względu na niewiadomość, a przez obcych z powodu małego interesu, jaki dla nich przedstawiają. Po większej części nowsza literatura nasza historyczna składa się więc obecnie z różnych zabytków przeszłości wydawanych na użytek powszechny. Mamy właśnie przed sobą podobnego rodzaju dzieło, pochodzące od Komisyi historycznej Towarzystwa Naukowego krakowskiego, stanowi ono tom pierwszy wydawnictwa zamierzonego na większy rozmiar.

Na początku r. 1870 podano myśl zawiązania Komisyi historycznej przy oddziale nauk moralnych Towarzystwa Naukowego. Celem komisyi miało być zbieranie, obrabianie i wydawanie materyałów dziejowych. W krótkim czasie zebrało się dość znaczne grono osób i wybrało księcia Jerzego Lubomirskiego na prezesa, Dra Pawła Popiela b. prof. szk. gł. na zastępcę, prof. Józefa Szujskiego na dyrektora wydawnictwa i Adama Piwowarskiego na sekretarza komisyi. Książę Lubomirski zebrał swym staraniem fundusz 1500 złr. na cele wydawnictwa i uchwalono obracać go w $^1/_5$ części na koszta przepisywania, a w $^4/_5$ na zaspokojenie wydatków wydawnictwa.

Komisya wytknęła sobie trzy kierunki pracy, mianowicie wydawanie:

1. Zabytków pismiennych średniowiecznych do r. 1506 pod tytułem: *Monumenta medii aevi historica*, mające mieścić zbiory dyplomatów, pism historycznych, annałów i kronik.

2. Pomników historycznych dawnej Polski, jako to: pism i aktów urzędowych, relacyj poselskich, listów historycznych itp. pod tytułem: *acta publica regni Poloniae* od 1506 do 1795.

3. Pism historycznych z tejże epoki od 1506 do 1795, jako to: dzieł historycznych, pamiętników, dyaryuszów sejmowych i wojennych, zapisków kalendarzowych, pod tytułem: *scriptores rerum polonicarum.*

Komisya w tych trzech kierunkach czyniąc poszukiwania w bibliotece Uniwersytetu Jagielońskiego, w archiwum aktów grodzkich i ziemskich, w archiwum kapituły krakowskiéj, zebrała znaczne zasoby wierzytelnych kopij, które przygotowuje do druku Dr Piekósiński. Posiada ona także zbiór manuskryptów śp. prof. Zygmunta A. Helcla, przekazany jéj testamentem zmarłego, i najbliższą publikacyą z tego zbioru będzie kopiarz klasztoru jędrzejowskiego, już oddany do druku.

Komisya w pracach swych napotkała na życzliwą wszędzie pomoc osób i instytucyi i zbiera wciąż materyały do zamierzonego wydawnictwa, oraz uprasza miłośników dziejów ojczystych o nadsyłanie jéj przyczynków do następujących układających się materyałów: *Analecta saeculi quindecimi* mając objąć: akta publiczne, listy królewskie, edykta, pisma polityczne, listy dyplomatyczne itd. odnoszące się do epoki od 1386 do 1506 r.

Jako drugie zadanie komisya postanowiła wydać *Acta Sigismundi Augusti* do czego posiada już znaczny zbiór materyałów składający się z wypisów z archiwum cesarskiego w Wiedniu, z listów współczesnych, odpisów z metryk koronnych itp.

Podobnie jak wydawnictwu Tomicyanów pozostawia komisya epokę Zygmunta Starego, tak samo mniema, iż wobec zamierzonego gdzieindziéj wydawnictwa Batoryanów, może przystąpić następnie do epoki Zygmunta III, i w ogóle wieku XVII. Jednakże komisya na razie odkłada wydawnictwo materyałów téj epoki na plan dalszy, nie przesądzając wcale przyszłéj swéj czynności, gdyż odkrycie rzeczy wielkiéj wartości może usiłowania komisyi zwrócić w stronę inną, niżeli pierwotnie zamierzyła. W każdym zaś razie komisya rzeczom

§ 5. Z obu egzaminów ścisłych obejmuje pierwszy:

A. Filozofię (treść i zakres tego egzaminu określić należy z uwzględnieniem grupy przedmiotów, do której należy rozprawa pisemna kandydata); drugi

B. następujące grupy przedmiotów a mianowicie według wyboru kandydata:

a) Historyę łącznie z filologią łacińską i grecką, lub

b) Filologię klasyczną łącznie z historyą starożytną, lub

c) Matematykę i fizykę, albo jeden z tych przedmiotów łącznie z chemią, lub wreszcie

d) jedną z gałęzi historyi naturalnej opisowej (zoologię, botanikę lub mineralogię) łącznie z przedmiotami pod c przytoczonemi.

Prócz tego zakres umiejętny, do którego należy temat wybrany w rozprawie złożonej, jeżeli sam przez się nie jest już przedmiotem jednego z obu ścisłych egzaminów, tworzy część składową egzaminu z grupy przedmiotów, który kandydat ma zdawać.

§ 6. Dziekan profesorów przewodniczy w komisyi egzaminacyjnej. W razie przeszkody zastępi go prodziekan.

Komisya egzaminacyjna składa się dla każdego egzaminu ścisłego najmniej z dwoch, a najwięcej z czterech egzaminatorów, prócz przewodniczącego, którzy muszą być profesorami zwyczajnemi przedmiotów egzaminowanych.

W braku lub w razie przeszkody tegoż wezwać należy profesora nadzwyczajnego tego samego przedmiotu, a gdyby i tego nie było, profesora przedmiotu najwięcej spowinowaconego.

Egzaminatorami mają także być profesorowie, którzy oceniali rozprawę, a mianowicie egzaminować mają w tym egzaminie ścisłym, w którym w myśl § 5 przedmiot rozprawy jest przedmiotem egzaminu.

Przewodniczący ma prawo, ale nie ma obowiązku egzaminowania.

Gdzie jeszcze istnieją dziekani doktorów, mają także i oni prawo brania udziału w rygorozach, egzaminowania i głosowania.

§ 7. Egzamina ścisłe są publiczne; egzamin, podczas którego kandydat okazać ma wiadomości swoje na polu umiejętnem rozprawy przez siebie złożonéj, trwać będzie dwie godziny, inny egzamin godzinę.

Głosowanie i uchwałę poprzedzi obrada nad wynikiem egzaminu.

Głosowanie przez każdego członka następuje potem na zasadzie ogólnego wyniku egzaminu.

Komisya egzaminacyjna orzeka większością głosów, czy kandydat zdał „celująco“, „dostatecznie“ lub „niedostatecznie.“

(Dokończenie nastąpi).

Rosya.

Sprawa organizacyi miast jest teraz na porządku dziennym. Mianowicie zaś chodzi o stosunek miast gubernialnych do ziemstwa. Przytaczamy tu stan tej sprawy i uwagi nad nią *Moskowskich Wiedomosti*:

Instytucye ziemstw połączyły w sobie miasta i powiaty co do spraw dotyczących gospodarstwa ogólnego. Wyjątek stanowią tylko miasta stołeczne to jest Petersburg i Moskwa, a oprócz tego Odesa, które stanowią osobne jednostki administracyi autonomicznej na prawach ziemstw powiatowych. Przy układaniu ustawy dla miast, wynikło pytanie o stosowności wydzielenia z ziemstw powiatowych innych także miast. W tym celu utworzono specyalną komisyę, do której powołano mężów fachowych. W komisyi przyznano jednomyślnie, że mieszkańcy miast w większej części wypadków znajdują się w stosunkach uciążliwych do miejscowego ziemstwa powiatowego, będąc obciążani zbyt szczególnemi podatkami, a nie mając w zebraniach ziemskich dostatecznej liczby przedstawicieli do wywierania wpływu na uchwały zebrań. Rzeczywiście reprezentanci miast w ziemstwach stanowią trzecią, a niekiedy nawet mniej niż szóstą część zebrania powiatowego. Jeszcze gorzej są miasta reprezentowane na zebraniach gubernialnych, do których wybierają członków zebrania powiatowe i niekiedy nie ma tam wcale przedstawicieli miejskich.

Pytanie wszakże co do wydzielenia miast gubernialnych z ziemstw nie zostało rozstrzygnięte stanowczo. Interesa obu instytucyj zlewają się w wielu razach, tak, że trudno obliczyć, w jakim stopniu działalność ich jest wspólną lub odrębną. Miasta są bezpośrednio interesowane w kwestyi dobrego stanu dróg i wielu innych pytań przydzielonych ziemstwom.

W wielu guberniach dotychczas nie powstawały żadne narzekania pomiędzy miastami i powiatami. Przeciwnie w wielu miejscach ziemstwo, jakby przyznawało samodzielność miasta, wchodzi z niem w układy. Obciążenie podatkami ziemskiemi miast istnieje tylko w niewielu przypadkach, mianowicie w kilku miastach bogatszych, które dosięgły takiego rozwoju, przy którym mają mało wspólnego z powiatami, a mają siły potrzebne do samorządu. W takich miastach rząd może postawić więcej prawidłowe stosunki do ziemstwa na podstawie wzajemnych stosunków, któreby podlegały zatwierdzeniu władzy rządowej. W każdym razie *Moskow. Wiedom.* sądzą, że byłoby pożyteczniej zebrać więcej szczegółowe wiadomości o stosunkach ziemstw do miast i o układach pomiędzy niemi zawieranych, zanim się przystąpi do rozstrzygnięcia wiadomego pytania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. Chcąc złożyć należny hołd zasługom dla literatury i kraju Seweryna Goszczyńskiego wracającego po długoletniem tułactwie, liczne grono jego czcicieli wyprawiło dlań wczoraj w sali Towarzystwa strzeleckiego ucztę wieczorną, której gospodarzami byli pp. Wincenty Pol i Leon Chrzanowski. Sędziwy Śpiewak *Pieśni o Ziemi naszej* wzniósł na cześć czcigodnego gościa następujący toast:

Panowie! Seweryn Goszczyński jest wśród nas i za dobrą wróżbę uważam to i dla niego i dla nas, że pierwszy krok, który postawił na ziemi polskiej po kilkudziesięciu leciech tułactwa, był w Krakowie, i że się tu z nim łamiemy dziś chlebem. Seweryn Goszczyński, weteran z twórczej epoki literatury naszej, żołnierz polski, bohaterski poeta, obywatel wzorowy, niezłomny w stanowczych chwilach narodowej walki mąż żelaznego, niezłomnego charakteru, który nigdy się nie zachwiał, nigdy nie upadł, nigdy ani na chwilę nie zwątpił w posłannictwo narodu, ale sztandar polskiego ducha niósł wysoko od czasu Belwederskiej nocy, aż do strasznej łuny komuny paryskiej. Seweryn Goszczyński, który w „Zamku Kaniowskim“ otworzył nowe tory dla plastycznej poezyi polskiej i dał jako poeta rzadkie świadectwo [illegible] w literaturze, którego pamięć powracać będzie ciągle zawsze ze świętemi ogniami „Sobótki“, który nam w nocy Belwederskiej dał jedne karty dziejów a w poemacie „Posłanie do Polski“ dla upamiętania naszego podniósł ten sztandar polskiego ducha po raz ostatni tak wysoko jak Mickiewicz i Krasiński. Seweryn Goszczyński jest wśród nas, i około tego sztandaru skupmy i zbudujmy serca nasze, bo jeszcze nigdy nie było tak potrzeba stać przy tym sztandarze, jak teraz, który niesie. Chwila ta nabiera tem większego znaczenia, że jest stuletnią rocznicą nieszczęsnych dziejów naszych; ale powiedzmy sobie zawsze: „*nihil desperandum,*“ kiedy w stuletnią rocznicę nieszczęść narodowych możemy wznieść zdrowie tego, który z godnością niósł przed nami sztandar ducha polskiego!

Zdrowie Twoje Seweryne pije starszy po służbie.

Prezes Towarzystwa naukowego Dr Majer podniósł naukowe zasługi czcigodnego gościa, pomijając inne stanowiska dotknięte przez poprzedniego mówcę, na których zdobył sobie sławę, i uważa za znaczący i pełen otuchy symptom, że w stoletnią rocznicę upadku ojczyzny pojawiają się świadectwa tej żywotności, że w Krakowie [illegible] N. Cesarz Austryacki tworzy Akademię w Krakowie.

W gronie biesiadujących znajdowało się prócz gościa dwóch współczesnych mu znakomitych poetów, na których wspólną cześć wzniósł toast p. Kłobukowski przedziwszy go następującym wierszem:

Znałem Cię Mistrzu! kiedy w aureoli
Podwójnej sławy świecącej z Twej skroni,
Z laurem poety i z orężem w dłoni
Śpieszyłeś jarzmo druzgotać niewoli.

Jakież to zmiany zaszły od tej pory!
[illegible]
[illegible]
Ale znikają wielkie meteory!

Świat dziś wszechbarwne rozwiesił sztandary,
W nieznane porty płyną świeże nawy—
Lecz — na czem dawne wspierały się sławy—
Gną się kolumny miłości i wiary.

Z jasnej rodzimych naszych gwiazd plejady
Niezastąpionej i nieodrodzonej
Tyś jeden tylko — a z Twojej korony
Wieszcza-rycerza lśnią nam wzorów ślady.

Źle mówię — trzech Was spotykam w tem kole,
Jak trzy mamuty z innych dziś już światów,
Co w srogich bólach z nieprzewiędłych kwiatów
Kładliście wieńce na Ojczyzny czole.

Więc cześć Was wszystkich w jeden wieniec zwiję:
Cześć tę przyjmiecie błogosławieństw zdrojem,
By świat dzisiejszy szedł Waszym przebojem.—
Goszczyński, Siemieński i Pol niech nam żyją!...

Dr. Gumplowicz wskazywał, że klęski, których przerażający ogrom mógł pozbawiać nadziei, dziwnym zrządzeniem losu w końcu pomyślny dla ojczyzny naszej przybierają obrót. Emigracya była niezawodnie dla każdego osobistą klęską, lecz zdobycze jej za granicą zasilały na każdem polu wiedzę narodową. Największa nawet z klęsk komuna ten przyniosła dla nas skutek, że emigracya spełniwszy swe zadanie, dziś wrócić może do kraju i wszechstronnie być mu użyteczną.

Szanowny Gość odpowiedział dziękując za serdeczne przyjęcie. Przed trzydziestu kilku laty przemykał on się przez Kraków, gdzie go grono przyjaciół żegnało, dziś witany jest przez daleko liczniejsze grono ziomków i czuje, że przeszłością nie mógł zasłużyć sobie na to odznaczenie, które wkłada nań obowiązek przyszłą pracą je usprawiedliwić. Stwierdza słowa poprzedniego mowcy, że misya emigracyi za granicą zakończyła się, i widzi, że wiele dziś jest w kraju do czynienia, a każdy według sił swoich winien w tej pracy brać udział, gdyż nie zewnętrznego lękać się nam należy nieprzyjaciela, ale wewnętrznego. Polegajmy więc na sobie i na pracy wewnętrznéj.

Z kolei przemówił profesor Szujski w tych słowach: Pozwolę sobie odstąpić od kolei toastów wnoszonych na cześć szanownego gościa—a wnieść toast miły jego patryotycznemu sercu.

Pod wrażeniem radosnej chwili dzisiejszej, stawiano tu dobre horoskopy przyszłości. Kto wie? może Bóg kresu naszego pokutnego żywota pozwoli nam dobiedz w szczęśliwych okolicznościach, może lepsze warunki jednego kąta ziemi polskiej wpłyną korzystnie na narodową przyszłość. W każdym razie na każdą przyszłość przygotowani być musimy. Jak się na nią przygotować? Oto najwyższe duchy przeszłej naszej poetycznej epoki w boleściach tułactwa, w walce z duchem zagranicy, który ich otaczał, zgodziły się na jedno, że siła nasza spoczywa w pracy jednostek, pracy wewnętrznéj, [illegible] przeszłości a [illegible] z potęgą dobrego. Powiedział to nam przed laty także zacny nasz weteran, kiedy nas uczył [illegible] na pracy wewnętrznéj polegać.

Tradycya ojczysta zna też w Sew. Goszczyńskim męża ze stali, który życiem myśl tę zbawczą okazywał. Wnoszę zdrowie młodzieży polskiej, z życzeniem, aby na jakąkolwiek przyszłość miała pierś ze stali, jak Seweryn Goszczyński.

Na toast ten odpowiedział p. Drewnowski uczeń techniki, dziękując w imieniu młodzieży, która świadomą jest obowiązków swego ważnego zadania, i wszelkich sił dołoży, aby je spełnić. Nadmienił również o chęci owej młodzieży uczczenia w gronie swem znakomitego gościa, który w przejeździe swym zatrzymał się w Krakowie.

Pan Wincenty Pol powtórnie przemówił wzywając, aby zaniechać wyrazu emigracya. Nie ma emigracyi, bo nie zginęła jeszcze Polska; są ziomkami, wszyscy braćmi, których żadne [illegible] odróżniać nie powinny.

Drugi gospodarz tej wspólnej wieczerzy, p. Leon Chrzanowski poseł Krakowski zabrał następnie głos dla zakończenia szeregu toastów przemawiając mniej więcej w następujący sposób:

Widzę tutaj, w murach naszej starej stolicy, reprezentantów wszystkich prawie dzielnic polskich, zgromadzonych około męża, który jako wieszcz i jako człowiek [illegible] chorągiew narodową, chorągiew państwa, które wzrosło miłością i połączeniem się pobratymczych plemion Lechii, Chrobacyi, Mazowsza, Rusi i Litwy. Nie przemocą, nie łupiestwem i podbojem, lecz miłością, braterstwem i zgodą wzrosła Polska; [illegible] braterstwem wszystkich plemion, z których powstała, zgodą wszystkich członków narodu. To żywotną potęgę miłości i braterstwa [illegible] nasi przodkowie, że przypominali ją nawet na uczcie, kończąc je zwyczajnym toastem: Kochajmy się! [illegible] wznoszę ten toast w gronie, które zgromadziło się dla uczczenia męża, co przez lat 40 rozwijał w swych pismach i czynach sztandar narodowej miłości. Wznoszę przeto ten toast braterstwa i zgody! Pragnę, [illegible] aby nie tylko przy kielichu i na uczcie panowała ta zgoda, lecz aby przenikała na wszelkie pole życia, we wszystkich stosunkach naszych społecznych i publicznych. Nie żądamy przez to bynajmniej pojednania się z [illegible], zatarcia różnic indywidualnych, zaparcia się swych przekonań. Albowiem jak wszędzie tak i w naszym narodzie, muszą być i będą stronnictwa dzielące się między sobą odmiennem zdaniem co do dróg i środków. Lecz mimo tego powinna istnieć między nami [illegible] do celu, zgoda w myśli narodowej, braterstwo pod narodowym sztandarem. W tej myśli wznoszę toast: Kochajmy się!

Toast ten powtórzył p. Szczepański i wzywając za do *bis repetita placent*, wskazał, że w zgromadzeniu znajdują się trzy warstwy pokoleń: z r. 1830, z r. 1848 i 1863 i wszystkie zgromadziła jedna myśl dzisiejsza hołdu zasłużonemu mężowi. Jedność ta jest [illegible].

Dr. Machalski odnosząc się do poprzedniego przemówienia czcigodnego Gościa, wyraził się następująco:

Szanowni Panowie! P. Seweryn Goszczyński, zacny nasz gość w przemówieniu swojem użył wyrazu malującego najjaśniej różnicę między dawniejszymi a obecnemi czasy w naszym kraju. Powiedział on, iż w ucieczce do Francyi przemykał się ku granicy przez Kraków. W tym wyrazie leżą dla każdego, co pamięta owe czasy pełne grozy, wspomnienia. W kilka lat po owem wielkiem narodowem nieszczęściu, kiedy zawistny los bojów rzucił do naszego kraju tysiące naszych rodaków, których przez nadużycie emigrantami nazywano i dotąd niestety nazywają, rozpoczęły się w całym kraju łowy na nich jak na dzikie zwierzęta. Nie było dworu, chaty, mieszkania, schronienia, któregoby siepacze władzy nie byli nawiedzili, przetrząsnęli w najdrobniejszych zakątkach.

Jakże dziś na lepsze czasy się zmieniły! Pod tym samym rządem, pod którym nasz szanowny Gość podobnie jak tysiące innych przemykać, przekradać się musiał przez granicę, ratując wolność i życie, dziś jawnie, otwarcie, bez obawy podejmujemy go w tem gronie.

Jak się to stało i dlaczego tak przyszło? Bo tak przyjść musiało! bo ten duch wolności i swobody, który w roku 1830 skruszył więzy Francyi i Belgii, a tu na Wschodzie Europy usiłował potargać więzy Polski, bo mówię, ten duch wolności żyje i coraz silniej się rozwija w narodach europejskich. Jakkolwiek przytłumiany i gnębiony przez wiele lat następnych, żył on przecież życiem ukrytem, wybuchnął burzą w r. 1848 i przekształcił postać Europy. Starano się wprawdzie na nowo go pochować i zagrzebać, lecz na darmo! bo jego potęga jest silniejszą nad wszelkie przeszkody, i jemu to zawdzięczamy, że w dniu dzisiejszym w zebraniu, w którem się znajdują rodacy ze wszystkich części Polski — bohatera belwederskiego, wieszcza, wygnańca i tułacza jawnie ugościć, jemu naszą cześć i wdzięczność wyrazić możemy.

Bo nie należy zapominać Panowie! że walka, do której zacny Goszczyński przed laty 42, jeden z pierwszych wystąpił, była również walką o to, co każdemu narodowi jest najdroższem, była walką o niepodległość, swobody i godność narodu przeciw najdzikszej tyranii, jaka kiedykolwiek w historyi naród dręczyła. A że w dziejach ludzkości żaden fakt nie stoi z osobna, lecz łączą się wszystkie czyny z sobą łańcuchem nieprzerwanym przyczyny i skutku, że dzień dzisiejszy jest dzieckiem dnia wczorajszego, a czas obecny jest potomkiem wieków ubiegłych, dlatego też i walka z r. 1830, w której tak zaszczytny nasz gość miał udział, wpłynęła i wpłynąć musiała na ożywienie, podniesienie i pragnienie swobód w całej rodzinie narodów europejskich.

Jest to zaiste dziwną ta siła i potęga ducha polskiego!

Podobnie jak dąb odwieczny, w którego grom uderzy, połamie gałęzie i konary, pień opali — nie umiera, lecz życie jego wstępuje do wnętrza, a przy pierwszym błysku wiosennego słońca znowu puszcza od korzenia, tak podobnie naród pólski, jakkolwiek gnębiony, dręczony, prześladowany, jeżeli tylko w jednej części swego dawnego obszaru cokolwiek większej doznaje swobody, jakiej na szczęście my w tym kraju obecnie doznajemy, nowem oddycha życiem i nową tchnie nadzieją.

Dlatego wnoszę kielich; który zapewnie Panowie chętnie wychylicie na „cześć i pomyślność Ojczyzny.“

W końcu wygłosił p. Pietraszkiewicz krótki wiersz, o potrzebie jedności, którego powtórzyć nie możemy nie mając pod ręką jego osnowy.

Po zakończeniu parę godzin trwającej uczty; gdy liczni goście powstali od stołu, Dr Majer w krótkiej przemowie wyraził życzenie, aby słowa, które wyszły z tylu ust stały się czynem, a p. Leon Feintuch obecny król kurkowy wyraził zwróciwszy się do ukochanego gościa radość, że sala strzelecka, której ściany zdobią portrety wszystkich królów kurkowych, ma szczęście mieścić w sobie autora *Króla Zamczyska*. Zgromadzenie, które wśród swobody i prawdziwej radości z pobytu w swem gronie znakomitego gościa, spędziło wspólnie kilka godzin, rozeszło się dopiero około północy.

— Podług wykazu statystycznego przez Dra Mohra fizyka miejskiego Magistratowi miesięcznie składanego, zmarło z ludności stałej Krakowa w marcu r. b.:

Chrześcian płci męskiej 64, żeńskiej 53; razem 117. Więcej niż w lutym o 3.

Starozakonnych płci męskiej 18, żeńskiej 19; razem 37. Mniej niż w lutym o 4.

Wspólnie płci męskiej 82, żeńskiej 72; ogółem 154. Mniej niż w lutym o 1.

W liczbach tych mieści się dzieci do lat 14 skończonych, chrześciańskich: chłopców 33, dziewcząt 72; razem 60. Starozakonnych: chłopców 7, dziewcząt 12; razem 19.

Chrześcian 1 zagorzał, 1 przejechany śmiertelnie powozem, 1 kobieta poderznęła sobie gardło.

Z wsi przyległych oraz obcych w mieście i szpitalach zmarłych pochowano na cmentarzach krakowskich: Chrześcian 47, Starozakonnych 3.

Przeważnie w marcu panowały choroby narządu oddechowego, zapalenia płuc często śmiertelne, najliczniejsza liczba zmarłych z gruźlicy *(Tuberculosis pulm.)*. Ospa cokolwiek się zwiększyła. Przebieg w ogóle bardzo łagodny. Zmarło w mieście troje dzieci. W szpitalu Śgo Łazarza miejscowych dwoje dzieci. Wszystkie nie były szczepione.

Od 1 stycznia do ostatniego marca r. b. zmarło Chrześcian 251, starozakonnych 103; ogółem 354.

— Na pomnik Straszewskiego złożył w Administracyi *Czasu*: p. W. Wohlleber 2 złr.

— *Afisz* donosi, że we wtorek po 2gim akcie *Księżnej Jerzowej* rzucono p. Hoffmanowej dwa dużych rozmiarów bukiety: przy jednym z nich wisiało misternie zrobione pudełeczko, w którem znajdował się pierścionek ze smaragdem i z napisem „księżnie Jerzowej.“

— Donieść możemy z pewnością, że komedya p. Narzymskiego w 4 aktach p. t. *Pozytywni* uwieńczona pierwszą nagrodą konkursową, przedstawioną będzie w sobotę. Obsada zastosowaną jest ściśle do wymogu ról.

— W lokalu stowarzyszenia „Postęp“ danem będzie w sobotę 4go o godz. 8ej wieczór przedstawienie amatorskie złożone z dramatu Korzeniowskiego „Okno na pierwszem piętrze“, śpiewu choralnego i obrazu z żywych osób według Grottgera przy towarzyszeniu deklamacyi.

— W kwietniu ukarani zostali policyjnie następujący dorożkarze:

Dwukonki: N. 19 Ant. Mirocha, za zaśmiecenie stanowiska doróżki sianem; N. 22 Mateusz Stasiński, za pozostawienie koni na ulicy bez dozoru; N. 27 Walenty Zawadzki za śmieci na stanowisku; N. 33 Marcin Gajewski, za nieoświetlenie doróżki wieczór.

Jednokonki: N. 4 Józef Bzdyk, N. 7 Wojciech Kaczór, N. 15 Józef Jaśkowski, N. 27 Stan. Sieprawski, N. 30 Jan Ciepły, wszyscy za śmiecenie stanowiska; N. 9 Jan Gornek, za śpieszną jazdę; N. 17 Ludwik Łąka, za nieostrożną jazdę; N. 31 Jan Michalski dwukrotnie, za pozostawienie koni bez dozoru i za pijaństwo.

— Onegdaj wielki pies biały w domu pod L. 452 przy ulicy Mikołajskiej skoczył na służącą do tego domu wchodzącą i potargał na niej odzież. Ponieważ pies ten rzuca się na ludzi a chodzi bez kagańca, przeto zarządzono przeciw temu środki.— Czy psy wściekłe albo o wściekliznę podejrzane powinny być umieszczane w tej samej budzie, do której oprawcy wrzucają psy zdrowe chwytane po mieście, a które mogą być i bywają wykupywane? Atoli przed parą dniami tak się rzecz miała z dwoma psami choremi zabranemi z domu czerwonego przy ulicy Lubicz.

— Dziś rano koń, będący własnością p. K. przybyłej do hotelu Saskiego, wyrwawszy się, wypadł na rynek i rozbił naczynia z nabiałem kilku mleczarkom, a jedną z nich Katarzynę Kucową skaleczył lekko w nogę.

— Wczoraj po południu przytrzymano znanych złodziei Józefa Misiaka i Kazimierza Chojnackiego, którzy mieli na sobie mokrą odzież, a na niej ślady sierci końskiej. Domyślać się więc można, że wracali z jakiej wyprawy złodziejskiej na konie i przebywali wodę, deszczu bowiem nie było. Znaleziono zaś przy nich dość znaczną ilość pieniędzy i zegarek, a z posiadania tych rzeczy usprawiedliwić się nie są w stanie.

— **Bochnia** 30 kwietnia.

(N.) D. 19 kwietnia bardzo rano utopił się poborca miejski Hubrich z powodu przykrego materyalnego położenia, gdyż pozostawił długi a w kasie brakowało także kilkaset złr. Wieczór przed utopieniem się aż do 12tej godziny w nocy przepędził na pisaniu listów pożegnalnych, w których oznajmiał, że grób jego będzie w Rabie. Ciała szukano przez kilka dni, a znaleziono je dopiero przypadkiem 28go kwietnia. Pewien wieśniak łowiąc ryby miał utknąć na nieboszczyku, poczem wyciągniętego z wody przywieziono do Bochni i złożono w trupiarni. Nieboszczyk miał na sobie dwa surduty i burnus, dwoje spodni, kieszenie napełnione kamieńmi; miał także przy sobie zegarek. Sprawował on był urząd kaznodziei nad grobem Nachowskiego i upewniał wtedy obecnych, że dusza samobójcy będzie zbawioną. Za tę przysługę nie doznał wzajemności; publiczność tym razem nie była za demonstracyjnym pogrzebem, a księży nie wzywano do asystencyi duchownej zmarłemu.

— Dwukrotnie wspominaliśmy już w dzienniku naszym o szkole założonej w zakładzie karnym w Tarnopolu za staraniem prezesa tamtejszego sądu p. Franciszka Illasiewicza. Dzisiaj znów mamy przed sobą regulamin tymczasowy dla tej szkoły, według którego nauka wprowadzoną została i dalej się rozwija w miarę przybywających sił nauczycielskich i funduszów. Dotychczas zebrano na utrzymanie tej szkoły, głównie z funduszów prywatnych istniejącej, 1.937 złr. i przeszło tysiąc książek. Tak znaczny fundusz zebrany w tak krótkim czasie, świadczy o wielkich staraniach prezesa sądu, a z drugiej strony o dobrych chęciach tych, co wspólnemi siły pragną się przyczynić do podniesienia moralnie upadłych ludzi, nawet w tak smutnym zakątku, jakim jest cela więźnia. Objawy te czynne obudzają nadzieję dalszego rozwoju tej szkoły, i nasuwają życzenie, że gdyby przy każdym zakładzie karnym podobne szkółki zaprowadzone zostały, niejeden więzień wyszedłby po odsiedzeniu kary poprawiony.

— Otrzymaliśmy zapytanie, dla czego w liście wczorajszym p. Massenbacha landrata powiatu Wschowskiego przetłumaczyliśmy „Graetz“ Górzno a nie Grodzisko. Odpowiadamy, że Graetz, Grodzisko jest miastem w powiecie Bukowskim a nazwa wsi Graetz w liście land-

---

pierwéj gotowym, z którejbądź pochodziłyby epoki, zawsze da pierwszeństwo przed innemi.

Celem pozyskania sobie poparcia miłośników dziejów ojczystych, komisya wydała odezwę rozsyłaną prywatnie, w któréj uprasza badaczy i posiadaczy zbiorów: o chętne dostarczanie zabytków rękopismiennych historycznych, celem ocenienia ich przez komisyę, a względnie ogłoszenia. Za całość i zwrot zabytków ręczy komisya imieniem całego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, pod którego adresem materyały mają być nadsyłane.

Pierwszym rezultatem prac komisyi jest spory tom należący do działu 3 zamierzonych wydawnictw, a obejmujący Dyaryusze Sejmów koronnych z lat 1548, 1553 i 1570, wydane i objaśnione przypisami przez profesora Szujskiego.

Dyaryusz sejmu Piotrkowskiego z r. 1548 będący jednym z najdawniejszych zabytków pisma polskiego politycznéj treści został ułożony z rękopisu spółczesnego będącego własnością senatora Łaskiego w Warszawie, z kopii pochodzącéj z wieku XVII a przechowanéj w bibliotece kurnickiéj i z wyimków drukowanych w Pamiętniku Sandomirskim.

Dwa inne dyaryusze zostały odpisane przez wydawcę z tajnego archiwum wiedeńskiego, gdzie jest tyle materyałów dotyczących dziejów naszéj ojczyzny. Przypisy do dyaryuszów nie są to same objaśnienia wydawcy, ale obejmują znowu cenny materyał po większéj części nieznanych dokumentów, pomiędzy któremi szczególniéj zasługują na uwagę: materyały do historyi kościoła i religii w Polsce od 1548 do 1555 r., oraz negocyacye dyplomatyczne w sprawie poselstwa moskiewskiego do Cesarza i Papieża w r. 1553.

Podaliśmy w ogólnych zarysach wiadomość o wydawnictwie samem i o pierwszem wystąpieniu komisyi przed publicznością. Każdy łatwo może zrozumieć jak ważną jest rzeczą wydawnictwo dokumentów, ile zależy na trafnym wyborze i uporządkowaniu, czego najpewniéj dokazać będzie mogła komisya złożona z ludzi fachowych i przedmiotowi wyłącznie oddanych. Jakoż ten pierwszy tom wydawnictwa posiada nader cenne i skrzętnie zebrane materyały do epoki najpiękniejszéj naszych dziejów, któréj teraz prof. Szujski swe prace poświęca. Bliższe ocnienienie wydawnictwa może być zadaniem specyalistów, którym też musimy je pozostawić. Mimo to wszakże nie przekroczymy wcale przeciw postawionéj przez nas dobrowolnie granicy, wyrażając przekonanie o ważności wydawnictwa, o sumiennym jego kierunku i polecając publiczności prace komisyi historycznéj Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W naszym kraju wydawnictwa wszelkie są bardzo trudne, niemal poświęceniem ze strony wydawców; ułatwić usiłowania może tylko czynny współudział publiczności. Należałoby się go spodziewać dla prac tego rodzaju, jak odtwarzanie przeszłości na podstawie przekazanych nam po niéj pomników; a to tem więcéj, gdy zbadanie dziejów ojczystych i krytyczne ich ocenienie stanowi zadatek rozumnego poglądu na obecne także stosunki i przyczynić się powinno do podniesienia ogólnéj pomyślności przyszłéj całego narodu.

J. K.

Listy o teatrze lwowskim.

I.

Minęły więc dla naszej sceny czasy niemieckiej hanswursteryi i offenbachowskich orgij —, czy minęły bezpowrotnie, nie chcę przesądzać, w każdym razie jednak przyznać trzeba, że scena nasza przybrała w ostatnim czasie kierunek ku lepszemu; a jeżeli na teraz o wielkich rezultatach jeszcze mowy być nie może, to przynajmniej nadzieja, iż przecież raz doczekamy się lepszego teatru w stolicy, coraz staje się prawdopodobniejszą do ziszczenia.

Zważyć trzeba, że trudności, na które napotkało przedsiębiorstwo zaraz w samych początkach, nader trudne były do zwalczenia. Przez cały przeciąg dyrekcyi p. Miłaszewskiego biblioteka teatralna ani jednem nie wzbogaciła się dziełem —, gdyż p. Miłaszewski nie będąc kontraktem do tego obowiązany, nie poczuwał się oczywiście do obowiązku składać utworów scenicznych przez niego przedstawianych do biblioteki, jak to się działo za dawniejszych dyrekcyj. Uorganizowanie opery polskiej —, pierwszej w Galicyi,— wymagało również nadzwyczajnych wysileń. Te i wiele innych trudności potrafią usprawiedliwić, wytłómaczyć przedsiębiorców, jeżeli dotąd nie widać jeszcze tak świetnych rezultatów, i poprzestać musimy dotąd na dobrych tylko chęciach. Każdy nieuprzedzony musi jednak przyznać, iż w porównaniu ze stanem, w jakim się scena polska pod dyrekcyą p. Miłaszewskiego znajdowała, stan teraźniejszy nazwać trzeba o wiele lepszym.

Postanowiłem sobie, jeżeli się na to zgodzicie, posyłać wam od czasu do czasu sprawozdania o tem, co się na naszej scenie dzieje. Zanim jednak przystąpię do właściwego tematu, który sobie założyłem, tj. do zdania sprawy o przedstawieniach, pozwólcie, abym przed tem powiedział kilka słów o naszej publiczności.

„Publiczność a scena to jakby małżeństwo“ powiedział autor prologu, którym zagajono pierwsze pod nową dyrekcyą przedstawienie. „*Omnis comparatio claudicat*“ każde porównanie utyka, a powyższe, zdaniem mojem bardziej, niż jakiekolwiek inne gdyż trzeba nielada fantazyi, aby wyobrazić sobie małżeństwo tam, gdzie obie strony są rodzaju żeńskiego. Niewątpliwie jednak w porównaniu tem jest szczypta prawdy, gdyż publiczność wydawała mi się zawsze kapryśną córką Ewy, która na przemian jest raz Małgorzatą, kochającą uosobistnienie rozumu ludzkiego we Fauście, raz Deodemoną, kochającą bohaterstwo w Otellu, a najczęściej Tytanią, kochającą się w oślej głowie. Humorów tej kobiety — publiczności nikt nie odgadnie. Jej wnętrze to jakby „puszcz litewskich przepastne krainy...“

Dawano niegdyś „Schöne Helene“, „Wielką księżnę Gerolstein“ itp.; wtedy publiczność w niebogłosy krzyczała, że świątynia muz zbezczeszczona, że teatr stał się gniazdem, w którem zepsucie się wylęga; słyszano wtedy wiele bardzo słusznych wywnętrzeń między publicznością, że podobne farsy psują smak, że trzebaby je jak najprędzej zastąpić czemś lepszem, piękniejszem; — obecnie usunięto owe naleciałości zgnilizny zachodniej z repertoaru, a sala teatru dawniej napełniona stała się nagle pustą, tak że każdy krok artystów na scenie wywołuje echa z pomiędzy próżnych ławek!

Czy przyczyną tego szczególnego a obecnie bardzo pospolitego u nas zjawiska są rzeczywiście tylko piękne wiosenne wieczory? Czy nie wchodzą tu żadne inne czynniki?

Różne sobie o tem zjawisku opowiadają rzeczy. Nie chcę przypuszczać, aby one były prawdziwe, ale z obowiązku sprawozdawcy nie mogę ich pominąć.

Oto chodzi pogłoska, iż w niektórych kołach tutejszej publiczności *dano sobie słowo* nie chodzić do teatru, jak długo przedsiębiorstwo jest w obecnych rękach, a to z powodu, ponieważ w skład komitetu wchodzą niektóre osobistości, które się nie podobają, a inne, któreby się podobały, usunięto od współudziału. Powtarzam tylko pogłoskę, nie przypuszczając, aby tak się rzecz miała w istocie. Zmowa taka, *strike* tego rodzaju, byłaby bowiem czemś tak dziwacznem, tak parafiańskiem, tak, że się wyrażę, nielojalnem, że trudno przypuścić prawdziwość tej pogłoski. A jednak okoliczności, fakta zdają się takową uprawdopodobniać. Ludzie bowiem, którzy dawniej jednego nie opuścili przedstawienia, którzy zaszczycali najlichszą farsę niemiecką bytnością, choćby wśród kanikuły, błyszczą teraz konsekwentnie swoją nieobecnością.

Prawda, że każdemu wolno chodzić do teatru lub nie, i nikogo to obchodzić nie powinno, czy pan *X.* lub pani *Y.* zajmuje swe zwykłe miejsce na tym lub na owym balkonie. Ale nie o to nam chodzi, tylko o ową dziwaczną zmowę. Jakkolwiek nigdy nie żądałbym, aby ktoś tylko dla tego chodził do teatru, ażeby wspierać tę instytucyę — to przecież nie godzi się sprzysięgać się przeciwko niej i tym sposobem torować drogę napowrót hanswurstom niemieckim.

Daleki jestem od tego, abym na wzór Mormonów stawiał teatr na jednej linii z kościołem; ale bądź co bądź teatr jest zawsze instytucyą, która wiele dobrego zdziałać może, jeżeli jest stosownie kierowaną, a to tem bardziej w naszych stosunkach, w których niezawódnie jest znaczną dźwignią narodowości. Bezwarunkowo tedy należałoby potępić taką abstencyę dla abstencyi, taki upór dla uporu, takie stronienie od teatru dla tego, ponieważ ten lub ów człowiek jest niemiłym, ponieważ chcianoby, aby ten lub ów przedsiębiorca przewrócił koziołka.

Spodziewać się należy, że choćby owa pogłoska, o której wspomniałem, była prawdziwą, w końcu przesąd ustąpi przed poczuciem słuszności.

E.

rata Wschowskiego mogła się tylko odnieść do Górzna, wsi leżącej w powiecie Wschowskim. Mnóstwo jest w całej Słowiańszczyźnie osad, których nazwa pochodzi od grodu a Niemcy przetłumaczyli je na Graz, Grätz albo Graetz.

— Spółka teatralna w Poznaniu przyjąwszy plan teatru wygotowany przez p. Hebanowskiego, który znalazł uznanie i pochwały budowniczego Sempera w Wiedniu, postanowiła polecić zmiany niejakie w tym planie i po uskutecznieniu takowych rozpocząć budowę teatru w czerwcu.

— Jak donosi *Kuryer Poznański*, rybacy na jeziorze Powidzkiem schwytali jelenia, który płynął z sąsiedniego Królestwa Polskiego, i związanego przywieźli na łodzi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— W piątek dnia 3 maja: Znalezienie Śgo Krzyża.

KONCERT. Wczoraj 1 maja odbył się w sali hotelu Saskiego wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności miesięczny popis muzycznego towarzystwa „Muza“ pod artystyczną dyrekcyą p. Vopalki. Większa część bogatego programu, jako to: duet z opery „Faust“ Gounoda, „Młoda Zakonnica“ Szuberta, a szczególniej chór na głosy mieszane z opery „Alceste“ Glucka, były wykonane z prawdziwem zrozumieniem kompozycyi i z wielką precyzyą. Najpiękniejszą zaś częścią tego muzykalnego wieczoru były „Variations serieuses“ Mendelsona-Bartholdy, odegrane z przedziwną precyzyą przez p. Kazimierza Hoffmana, który publiczność licznemi obsypała oklaskami, odwdzięczył się jej też artysta odegraniem cudownej „Barcarolli“ Rubinsteina.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

D. 30 kwietnia odbyło się we Lwowie 28me losowanie obligacyj indemnizacyjnych Krakowa i Galicyi zachodniej i 29te losowanie tychże obligacyj Galicyi wschodniej.

Wylosowano obligacyj krakowskich za 27,000 złr.
„ Galicyi zach. „ 272,000 „
„ „ wsch. „ 472,000 „
razem 771,000 złr. mk.
czyli 809,550 złr. w. a.

Oświęcim 1 maja. Na targ dzisiejszy przybyło 193 wołów, spodziewanych na jutro 50 sztuk. Kupców zjechało się wielu, płacono za parę po 305 złr. na nogach, za cetnar zaś żywej wagi *loco* Oświęcim 18·75, a za cetnar bity *loco* Wiedeń 34 złr. W Wiedniu na poniedziałkowym targu przy spędzie tylko 1847 sztuk, płacono cetnar mięsa 33·75 do 34·75. W Berlinie przy spędzie 2125 wołów, płacono za cetnar mięsa 18 do 20 tal. W Londynie przy spędzie 5000 sztuk wołów ceny zesłabły, płacono za cetnar mięsa 20 do 24 tal. W Paryżu przy 3100 wołach ceny były 1·44 do 1·68 za kilogram mięsa.

Ajencya Banku Galicyjskiego dla handlu i przem.

Kasa Oszczędności we Lwowie. Odebraliśmy zamknięcie rachunków lwowskiej Kasy Oszczędności za rok 1871, z którego wyjmujemy ciekawsze szczegóły:

Stan wkładek z końcem r. 1870 wynosił na 22.868 książeczek 5.478.627 złr.

W r. 1871 przybyło nowych wkładek 2.831.039 złr. Nieodebrane procenta wynosiły 273.579 złr. Zwrócono na książeczki 2.383.131 złr. czyli stan kapitału wkładkowego powiększył się o 721.487 złr., i z końcem 1871 r. wynosił 6.200.115 złr. na 24.463 książeczkach.

Z tej liczby książeczek 10.204 miały wkładek mniej niż 100 złr. a 14.259 wyżej 100 złr.

Kasa Oszczędności miała z końcem 1870 r. na 767 hypotekach 3.402.450 złr. Wypożyczono znowu 901.200 złr. Otrzymano ze spłat 190.921 złr. tak, iż z końcem r. 1871 było na 844 hypotekach pożyczek 4.112.728 złr. Z tych 65% na hypotekach wiejskich, a 35% na miejskich.

Wykaz zysków i strat składają następujące ogólne cyfry:

Zyski

Odsetki i eskonta pobrane	383.415 złr.
Odsetki zaległe i bieżące	41.201 „
Pokrycia funduszu rezerw. emerytury i sług	7.015 „
Razem	431.632 złr.

Straty

Odsetki wypłacone lub dopisane	314.109 złr.
Odsetki pobrane za r. 1871	50.229 „
Koszta utrzymania	34.819 „
Zysk z obrotu funduszów	32.474 „
Razem	431.632 złr.

Zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej odbyło się w Wiedniu 29 kwietnia pod przewodnictwem ks. Leona Sapiehy.

Najważniejsze sprawy dotyczyły budowy linij kolei żelaznych ku Odesie i Warszawie. Kolej lwowska ku Warszawie nie została jeszcze koncesyonowaną, ale jest nadzieja, że to wkrótce nastąpi. Co zaś do linji południowych, mianowicie połączenia kolei besarabskich i południowo rosyjskich, jest teraz pewność połączenia Jas z Prutem przez kolej, o którą przedsiębiorstwo kolei czerniowieckiej dla tego nie starało się, że szerokość szyn przyjęta dla tej linii przez izbę rumuńską nie dawała dobrych widoków. Mianowicie potrzebaby było dla tej linii przygotować zupełnie inne wagony, coby mogło rentowność przedsięwzięcia uczynić wątpliwą. Budowa jednak kolei rumuńskich zapewnia kolei czerniowieckiej dawno oczekiwane korzyści. W taki sposób sprawy te kolejowo wystawił główny dyrektor kolei Openheim.

Inna sprawa dotyczyła pożyczki 5.400.000 złr. Ma ona być zawartą w tej wysokości na obligacye oprocentowane po 5% w srebrze, z kuponami płatnemi na każdy 1 maja i 1 listopada. Obligacye mają być wystawione na 200 złr. według warunków, jakie dyrekcya za najstosowniejsze uzna. Potrzeba pożyczki stałej została umotywowaną niemożnością spłaty długu bieżącego wynoszącego 3 milliony, przewyżką kosztów budowy drogi z Werestia do Botużan o 400.000 złr., oraz zwiększeniem środków eksploatacyi na 600.000 złr. Ponieważ suma gwarantowana wynosi 3.746.273 złr., przeto zostaje od dawnego długu, na który odchodzi 1.980.000 złr., jeszcze na nowy 1.766.273 złr. Wniosek o pożyczkę został przyjęty jednomyślnie.

Wygrane obligacyj pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Dnia 1 maja z wylosowanych następujących 70 seryj: 200, 505, 639, 1339, 1461, 1517, 1662, 2709, 3249, 3373, 3725, 4095, 4412, 4465, 5426, 5484, 5592, 5896, 6223, 6317, 6677, 6683, 6770, 6962, 7178, 7669, 7808, 8454, 8966, 9051, 9301, 9621, 9777, 9840, 9858, 9960, 10,114, 10,415, 10,462, 10,982, 11,110, 11,208, 11,465, 11,577, 12,005, 12,187, 12,448, 13,914, 13,951, 13,992, 14,357, 14,606, 14,852, 14,991, 15,223, 15,363, 15,621, 15,661, 15,746, 15,972, 15,974, 16,357, 16,583, 16985, 17456, 18,672, 19247, 19393, 19,396, 19,889, wygrały: 300,000 złr. ser. 19,636 N. 19; 50,000 złr. ser. 1517 N. 3; 25,000 złr. ser. 5426 N. 20; po 10,000 złr. ser. 13,448 N. 14 i ser. 16,985 N. 13; po 5000 złr. s. 9051 N. 12, s. 9301 N. 19, s. 9621 N. 17, s. 9858 N. 20, s. 10,415 N. 8, s. 11,208 N. 14, s. 13,187 N. 19, s. 14,357 N. 16, s. 14,852 N. 19, s. 15,746 N. 1, s. 15,974 N. 6, s. 18,672 N. 7, s. 19,393 N. 9 i N. 19, s. 19,636 N. 18; po 1000 złr. s. 505 N. 19, s. 639 N. 2 i N. 19, s. 1339 N. 18, s. 1461 N. 12, s. 1517 N. 19, s. 1662 N. 1, s. 7178 N. 3, s. 8454 N. 5 i N. 18, s. 8966 N. 9 i N. 19, s. 9051 N. 11, s. 9301 N. 7, s. 12,005 N. 3 i N. 11, s. 13,992 N. 12, s. 14,991 N. 3, s. 15,363 N. 13, s. 15,746 N. 3, s. 15,972 N. 12, s. 15,974 N. 7 i s. 18,672 N. 6.

Wszystkie inne numera wyciągniętych seryj, wygrywają po 600 złr. w. a.

Biała 29 kwietnia. Pszenica 5·50, żyto 4·50, jęczmień 3·50, owies 2·05, kukurudza 7·—, groch 7.40, bób 6·50, soczewica 8·—, proso 7·60, tatarka 4·20, ziemniaki 2·08, siano 1·40, konicz 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 30·—.

Rzeszów 29 kwietnia. Pszenica 6·—, żyto 4·60, jęczmień 4·50, owies 2·60, groch 6·40, bób 6·40, siano 1·40, sloma —·80, drzewo twarde 12·—, miękkie 9·—, funt mięsa —·18.

Oświęcim 29 kwietnia. Pszenica 6·20, żyto 5·—, jęczmień 4·10, owies 2·25, groch 7·50, bób 6·50, tatarka 3·—, proso 3·50, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·85, rzepak 7·50, koniczyna 32·—, siano 1·50, konicz 2·—, słoma 1·30, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·80, okowita —·76, masło 1·80.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 2 maja.

HOTEL POLLERA: E. Schmid kupiec, Hubek kupiec, Schinka Tanzer i Spengler kupcy z Wiednia, Miller budowniczy z Mysłowic, E. Friedrich kupiec z Prus, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, S. Lipman z Berlina, Konstanty Jurski z Kijowa, Bolesław Margowski z Kościany, Janikowska z Galicyi, Tadeusz Orzechowski z Turcyi, Wincencya Szydłowska i Konstanty Miłkowki wł. d. z Rosyi, Umińska wł. d. z Bolencina, Konstanty Adolf Nogol z Berna, Stojowski z Galicyi, Stefan Mawrodu, Aleksander Kuparynko właśc. dóbr z Rumunii.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 29 i 30 kwietnia.

Posady: Poborcy w urzędzie pobocznym cłowym (600 zł.) w Berlinie.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Rzeszowie o wpisaniu firmy „Browar piwny księcia Lubomirskiego w Przeworsku“.— Sąd obw. w Stanisławowie Józefę Grabowską 2 voto Deyman o nakazie zapłaty 25 zł. Tnubie Stein.— Sąd obw w Nowym Sączu strony interesowane o pozwoleniu na reskrypt z dóbr Krasne i Męcin sumy 50,000 złp. intab. na rzecz Konstancyi z Bzowskich Potockiej, oraz sumy 30,000 złp. zaintabul. na rzecz Antoniny z Dulębów Potockiej.— Sąd obw. Tarnowski strony interesowane o pozwie Karoliny z hr. Tarnowskich hr. Tarnowskiej o uznaniu za zgasłe prawa zastawu sum 200 duk. i 4078 złp. na dobrach Chorzelów intabulowanych. — Sąd kraj. lwowski wierzycieli hipotecznych dóbr Krowicy z przyległościami o pozwolenie na podział tabularny tych dóbr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Strassburg 30 kwietnia. Goście na obchód otwarcia uniwersytetu przybywają bardzo licznie. Dziś wieczór przyjmowane będą deputacye uniwersytetów. Odczyty rozpoczną się 6go maja.

Bern 30 kwietnia. Jenerał Viada wręczył dziś prezydentowi Związku Szwajcarskiego listy uwierzytelniające, jako poseł Rzeczypospolitej Honduras.

Wersal 30 kwiet. W zgromadzeniu narodowem Scheurer-Kaestner interpeluje rząd pod względem wyboru narodowości małoletnich i Francuzów mieszkających w Alzacyi i Lotaryngii, i pyta, czyby nie można rozpocząć nowych rokowań z Niemcami o wyświecenie tych punktów. Hr. Rémusat odpowiada, że pytanie to trzeba ostrożnie traktować. Rząd, którego uczucia i zdania są znane, dołoży wszelkich wysileń, aby uwzględniono prawa interesowanych jak najkorzystniej.

Paryż 30 kwietnia. Doniesienia z Hiszpanii zawsze jeszcze sprzeczne. *Monitor* donosi: Dwa korpusy posuwają się, a to jeden korpus koleją żelazną z Madrytu ku Bajonnie, drugi przez Tudelę i Pampelunę, oba w zamiarze obsaczenia karlistów i zmuszenia ich do podjęcia walki albo schronienia się na ziemię francuską. Powszechnem jest mniemanie, że karliści nie odniosą zwycięztwa, jeśli radykaliści nie przyjdą im w pomoc. Niektóre dzienniki donoszą, że wojsko pobiło powstańców pod Tudelą, a powstańcy zostawili 300 zabitych i ranionych. Dzienniki legitymistowskie oświadczają, że legitymiści nie myślą wcale wyruszyć do Hiszpanii dla wzięcia udziału w walce.—Dziś na posiedzeniu komisyi zajmującej się zbadaniem projektów wykupienia Francyi od Niemców, oświadczył minister skarbu, że rząd w zasadzie nie jest przeciwnym wykupieniu się, lecz nie należy zmierzać do przesadnego opodatkowania kapitału. Komisya niech obmyśli skuteczne środki. O rokowaniach z Niemcami nie można nic mówić.

Londyn 30 kwietnia. *Times* donosi z Filadelfii z 29go, że poseł amerykański Schenk otrzymał polecenie oświadczenia lordowi Granville, że jeżeli Anglia z góry orzekła przeciw zasadzie szkód pośrednich, Ameryka zastosuje się do tego orzeczenia; w ten sposób zasada znalazła rozwiązanie. Sędziowie polubowni nie będą się nad tem naradzali, wszelako memoryał pozostanie bez zmiany, lubo powyższą umową uchylony. Zapewniają, że Anglia przyjmuje ten wniosek. *Echo* donosi także, iż poseł amerykański Schenk otrzymał odpowiedź od swego rządu. Sekretarz stanu Fish obszernie i w sposób przyjacielski rozbiera pytanie szkód pośrednich. Umieszczono je dla tego w memoryale, aby sprowadzić rozwiązanie; memoryał i poprzedzające go depesze świadczą, iż Ameryka nie postawiła tych żądań dla osiągnięcia wynagrodzenia, lecz aby dojść do rozwiązania kwestyi spornej.

Londyn 30 kwietnia. Gladstone oznajmił w izbie niższej, iż poseł amerykański Schenk zawiadomił Granvilla, że odpowiedź amerykańska wczoraj wieczór nadeszła, lecz nie powiedział, kiedy będzie wręczoną rządowi angielskiemu. — Na zapytanie Dillidyna odpowiedział Enfield, że według doniesienia konsula angielskiego w Bilbao, wybuchło tam powstanie, ale niemające znaczenia. Przedsięwzięto środki, aby bronić angielskich poddanych i interesów ich. (Wczoraj więc mylnie nam telegrafowano, że powstanie wybuchło w Bilbes, które jest wyspą w Afryce; Bilbao za leży w Hiszpanii w Biskai. *Red.*)

Londyn 1 maja. Król Belgijski przybył wczoraj do Woolwich. Cesarzowa Augusta oczekiwana w Windsorze we czwartek.

Rzym 30 kwietnia. Izba uchwaliła pierwszy artykuł projektu ustawy o zniesieniu wydziałów teologicznych na uniwersytetach.

Neapol 30 kwietnia. Depesza z obserwatorium o godź. 10ej rano mówi, że silny łoskot ustał a wielkie mnóstwo żarzących kamieni wyrzucanych jest w górę, lecz z mniejszą już niż dawniej siłą; dym nieco zmniejszył się, a trzęsienie ziemi lubo często się powtarza, ale nie jest zagrażającem.

godź. 1 po południu. Zjawiska wybuchów oraz deszcz popiołu i żużli zbliża się do końca. W kilku miejscach ludność wróciła do roboty.

Madryt 30 kwietnia. *Gaceta* pisze: Zeszłej nocy banda zatrzymała pociąg kolei żelaznej w Andaluzyi, zmusiła maszynistę i palacza do zejścia i popchnęła pociąg ku mostowi, na którym szyny były wyrwane. Późniejsze wiadomości zaprzeczają jednak prawdziwości tego wypadku.

Dzienniki wiedeńskie podają w długiej mowie namiestnika prażskiego barona Kollera odparcie protestu wyborców większej własności w Czechach. Nie widzimy potrzeby streszczania argumentów odpowiedzi feldmarszałka, skoro protest nie ukazał się w naszych kolumnach. Sejm czeski przystąpi zapewne w tych dniach do wyboru delegacyi reichsratowej. Bardzo słusznie upomina *Tagespresse* swych wiernokonstytucyjnych stronników, aby nie wysyłali do Rady państwa członków sejmu mogących zajątrzyć spór narodowościowy, tak zgubny dla ogólnego interesu państwa. Śliczne słowa, które jednak przebrzmią bez skutku, jak zwykle bywa w walkach stronniczych. Sama *Tagespresse* jest przekonaną, że ujrzy tych samych delegatów z sejmu czeskiego co dawniej, zadziwiłaby się niepomału, gdyby naprzykład niewysłano p. Herbsta i towarzyszy, a któż bardziej utrzymuje ów nieszczęsny spór i to od lat tylu, jeźli nie były bürgerminister? Zresztą inaczej nawet być nie może, ale zawsze najpiękniejsze do umiarkowania wzywające frazesy poprzedzają najzaciętsze kłótnie stronnicze.

Wybory węgierskie idą swoim trybem, a powszechnem jest mniemanie, że sejm otworzy się z wrześniem. *N. fr. Presse* mniema, że to nastąpi późniéj, a sądząc z artykułu, który na cześć dualizmu napisała, musi być dobrze zainformowaną. Pamiętamy czasy, w których nie miał dualizm większego przeciwnika nad *N. fr. Presse.* Ale było to przed ugodą węgierską— czasy się więc zmieniły, a nawet p. Friedländer umarł. Nie ma też nic piękniejszego obecnie według *N. fr. Presse* nad dualizm. Forma odpowiada zupełnie Austryi, zadowolnia wszystkie interesa obu części, zgoła zupełna panuje harmonia moralno-polityczna między przed- i za-Litawią. Według *N. fr. Presse* stronnictwo wiernokonstytucyjne i stronnictwo Deaka w Węgrzech, to dwa skrzydła jednéj armii walczącéj o tę samą wolność prawa i postępu, oba też stronnictwa tę samą mają dążność. Czy tak myśli rzeczony dziennik, nie wiemy, ale wiemy, czemu tak mówi. Monitor wiernokonstytucyjny pochlebia sobie, że przewaga Węgrów w państwie autryackiem się skończyła, że żywioł niemiecki wziął górę i wkrótce to zadokumentuje, trzeba przeto, aby Węgrzy od niego słyszeli, że z dualizmem się pogodził, skoro ten utracił siłę jaką miał dawniéj.

Zdawałoby się, że zaczynają się wiernokonstytucyjni wiedeńscy oswajać z myślą, że sesya obecna Rady państwa nie będzie jeszcze polem walki o reformę wyborczą. *Nowy Wanderer* pisze, że przez sprawę galicyjską, która zajmie teraz Radę państwa, droga została wytknięta do wyborów powszechnych; stanie się to chyba na zasadzie przysłowia, że każda droga do Rzymu prowadzi, skoro autonomia (bo bądź jak bądź nawet elaborat jest autonomiczny) ma ułatwić przejście do centralizacyi reichsratowej. Niemniej atoli organa centralistyczne ciągle omawiają reformę wyborczą, a rzecz dziwna, że większość zdań co do wyborów bezpośrednich do Rady państwa nie skłania się ku zasadzie wyborów powszechnych, ale wyjść nie może z dawnej szmerlingowskiej kolei. Nie mogą się dzienniki zdobyć na inną podstawę wyborczą, jak na system kuryj czyli grup. Liberalizm nie może zdobyć się na liberalną podstawę, woli przechować tę, która interesowi stronnictwa zapewnia zwycięztwo. Ubiera ten brak liberalizmu w nazwy państwowe, zakrywa się koniecznością polityczną, na dnie atoli tego wszystkiego nie ma nic prócz faktu, że cała owa agitacya za reformą wyborczą, nie odbywa się bynajmniej w duchu postępu ale dla zapewnienia supremacyi jednemu żywiołowi w monarchii.

Poświęciliśmy na wstępie dziennika kilka uwag nominacyi kardynała ks. Hohenlohe posłem niemieckim przy stolicy Apostolskiej. Wiadomość tę *Gazety Kolońskiej* powtórzyła *Nordd. allg. Ztg*, a *Gazeta Spenera* pisze: „że obsadzenie posady poselskiej przy Stolicy Apostolskiej nastąpiło jak się zdaje w sposób, który powinien utrudnić ultramontańskim nieprzyjaciołom państwa, przedstawianie wiernym katolikom, jakoby między katolickim kościołem a cesarstwem Niemieckiem istniał stan wojenny.“ Potwierdza to nasze zapatrywanie się. Z Wiednia donoszą, że uwierzytelnienie kardynała na posła zawisło tylko jeszcze od odpowiedzi, jakiej oczekują w Berlinie od Papieża, do którego jak zwykle poszło w tej mierze zapytanie. Nie możemy się dopatrzeć, czemu niektóre dzienniki wiedeńskie chcą wiązać tę nominacyą z nominacyą, jaką przyniosła *Gazeta Wiedeńska*, barona Kübeka b. posła austryackiego we Florencyi, na posła przy Stolicy Apostolskiej. Nie widzimy żadnej innej styczności prócz tej, że posady poselskie przy Watykanie nie pozostają wakujące. *Tagblatt* podając wiadomość o nominacyi bar. Kübeka, dodaje, że posada ta była przedmiotem nie jednej dyskusyi przy budżecie w delegacyach, że nawet miała być zniesioną, ale są względy „wyższe“, które skłaniały ministra spraw zewnętrznych hr. Andrassego do bardzo energicznego postępowania w celu utrzymania tej posady. Nie myli się *Tagblatt;* są względy „wyższe“, lubo sądzimy, że w Austryi są tak jasne, iż się ich nie potrzeba domyślać jak w Prusach.

Wczoraj odbyło się poświęcenie wznowionego uniwersytetu niemieckiego w Strassburgu, który ma być uwieńczeniem dzieła odzyskania Alzacyi. Obchód ten odbyć się miał z wielką świetnością przy udziale wojska, władz i deputacyj z różnych stron Niemiec. Zadaniem tej szkoły będzie odzyskać umysłowo Alzacyę dla Niemiec.

W komisyi zgromadzenia narodowego w Wersalu była jeszcze raz mowa o sposobach przyspieszenia ewakuacyi. Minister finansów nie robił nadziei, aby przyspieszenie spłaty kontrybucyi skróciło czas pobytu wojsk niemieckich we Francyi; wszelako za powrotem hr. Arnima do Paryża układy mają się na nowo prowadzić.

Don Carlos wydał nową odezwę, a raczéj tym razem pierwszą do Hiszpanii, bo poprzednia była wydaną tylko do jenerała Rada. Sprawa Karlistów nie postępuje naprzód. Republikanie i radykaliści nie przystępują do koalicyi z legitymistami, a bez nich nie może pretendent liczyć na wygraną, z nimi zaś może liczyć na obalenie tronu Amadeusza, aby z nim razem runął tron w ogóle. Republikanie nie dla niego bowiem zwaliliby nową dynastyę.

Jeśliby się potwierdziło doniesienie w telegramach powyżej umieszczonych zawarte, spór o „Albamę“ byłby tylko dla prostej formalności utrzymywany i rozstrzygniętyby został, aby go sprowadzić raz z wokandy, żądania zaś amerykańskie byłyby czysto teoretycznemi. Zanadto brzmi to korzystnie dla Anglii, aby można dać temu wiarę, chyba gdyby wobec nowo występujących kandydatów na posadę prezydenta Unii amerykańskiej, chciał Grant załatwić spór stanowczo i spiesznie, by mieć w domu swobodne ręce. Byłoby to zresztą poniekąd ustępstwem dla demokratów, to zakończenie sprawy z czasów wojny domowej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 2 maja. Zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów kolei południowej uchwaliło rozdać dywidendę 20 franków na akcyę.

Paryż 2 maja. *Journal officiel* ogłasza mianowanie Bourgoing posłem przy Stolicy Apostolskiej, a Harcourta posłem w Londynie. Hr. Arnim miał wczoraj długą rozmowę z Thiersem i zapewnił go o najprzychylniejszych zamiarach Niemiec względem Francyi.

Wersal 2 maja. Zgromadzenie narodowe odrzuciło poprawkę zalecaną przez ministra spraw wewnętrznych, która żądała, aby władza wykonawcza mianowała członków Rady stanu.

Strassburg 1 maja. Kasyno oficerskie mianowało wszystkich profesorów uniwersytetu strassburskiego honorowymi członkami swymi. Do deputacyi uniwersytetów wybrano trzech mowców: Waitza jako niemca, Tomaszka jako austryaka i Wyssa jako szwajcara. Pof. Renaud z Heidelbergu wzniesie toast na cześć miasta Strassburga.

Haga 1 maja. Wepług doniesień z Luxemburga, księżna Amalia, żona ks. Henryka Holenderskiego umarła tam dziś rano o godz. 6¼ (była ona z domu ks. Weimar-Eisenach, liczyła lat 42, bezdzietna; mąż jej, ks. Henryk, brat króla Wilhelma III Holenderskiego, jest namiestnikiem w Luxemburgu).

Neapol 30 kwietnia w nocy. Profesor Palmieri donosi z obserwatoryum: Położenie polepszyło się. Kamienie wyrzucane z krateru aż do 1500 metrów w górę nie dochodzą teraz 500 stóp wysokości ponad krater. Palmieri mniema, że wybuch zbliża się do końca.

Neapol 1 maja. Raport ogłoszony dziś rano o 5tej mówił, że wybuch Wezuwiuszu może być uważany za skończony. Widać jeszcze tylko nieco dymu. Wyrzuty popiołu i kamieni są już rzadsze i z coraz mniejszem wytężeniem.

Smyrna 1 maja. Od wczoraj Grecy tutejsi dopuszczają się gwałtów na Izraelitach pod pozorem porwania dziecka chrześciańskiego. Wojsko wystąpiło i padło kilka ofiar.

Washington 1 maja. Poseł amerykański w Madrycie wziął dymisyę; następca jego nie będzie póty mianowany, dopókąd obywatel amerykański Dr Howard uwięziony na wyspie Kubie, nie otrzyma zadosyć uczynienia.

Kursa. Wiedeń 2 maja godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·80. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·25. — Losy z r. 1860 103·25. — Akcye banku 840. — Akcye kredytowe 341·—. — Londyn 112·75. — Srebro 110·65. Dukat 5·38. — Lombardy 201·50. Losy z r. 1864 146·25. — Akcye franco-austr. 141·50. — Napoleony 8·98. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·50. Akcye kol. północ.-wschod. 167·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 132·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·20. — Oblig. indemniz. gal. 76·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 328·—. Akcye kolei rządowéj 373·—.— Akcye kol. siedm. 185·—. — Akcye kol. Rudolfa 180·—. — Akcye kol Pardubic. 185·50. — Akcye kol. północ. 233·50 Tramway 295·—. — Akcye banku budowy 125·30. Akcye kol. wschod. 147·—. — Akcye kol. Alföl 182·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.— Austryacki bank ogólny 249·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 maja.
(Wartość kuponów do 3 maja)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	111 —	109 75	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	110 50	109 50	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	153 —	152 —	—
Talary pruskie „ „ T. 100	168 25	167 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 42	5 34	—
Napoleondory „ 1 szt.	9 05	8 93	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100	77 —	76 —	— 4⅓
4% listy zast. „ „ 100	76 25	76 —	1 36½
5% „ „ „ „ 100	83 75	82 85	1 71
6% „ hipot. „ „ 100	90 25	88 75	1 4
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	90 50	88 75	2 4½
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	110 75	108 75	2 4½
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	107 50	105 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	102 —	100 —	1 36½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ 1 „	176 —	172 —	2 4½
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210	255 50	253 50	3 58
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	167 50	165 50	— 8
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	98 —	94 50	1 3
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100	92 25	91 25	1 45⅔
4% „ „ „ „ II „ 100	91 —	89 75	1 45⅔
5% „ „ „ za rsr. 100	91 50	90 25	1 81⅔
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	77 —	76 —	1 69⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	54 —	52 —	—

Wiedeń 1 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 75	64 65
5% „ „ sreb.	71 60	71 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 75	82 25
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 75
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	78 25	77 75
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	110 25	109 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 75	92 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 25	90 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 50	104 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 50	89 25
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 —	118 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	329 —	327 —
„ „ „ 1854	94 25	93 75
„ „ „ 1860	103 50	103 —
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	125 —	124 —
Losy pożyczk. z r. 1864	145 75	145 25
„ prem. poż. węgier.	107 —	106 50
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	185 50	185 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 —	100 50
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	29 75	29 25
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	843 —	841 —
Zakładu kredytowego	337 50	332 —
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	619 —
Kolei półn. Ferdynanda	2335	2330

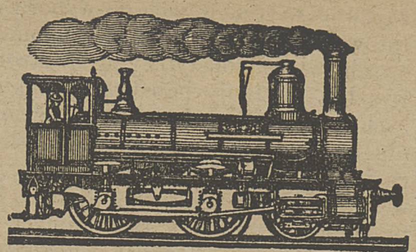
	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	374 —	372 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 25	249 75
„ Pardubickiej	185 50	185 —
„ południowej	200 50	200 30
„ Galicyjskiej	257 25	256 75
„ Czerniowieckiéj	166 50	166 25
Kol. węgier. półn. wsch.	167 50	167 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	180 —	179 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 50	182 —
„ „ Kosz.-Bogum.	188 50	187 —
„ „ Siedmiogrodz.	185 —	184 50
„ „ Cisańskiej	280 —	279 50
„ „ wschod. węg.	147 50	147 —
„ „ austr. północno-zachodniej	212 25	211 25
„ Franc. Józefa	211 —	209 75
Akcye banku anglo-austr.	332 50	332 —
„ „ anglo-węg.	111 —	110 50
„ austryack. ogóln.	250 —	249 —
„ Zakł. kredyt. węg.	155 50	155 —
„ banku franko-austr.	142 25	141 75
„ „ węgierskiego	107 50	107 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	100 50	99 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	258 —	257 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	132 75	132 25
„ dla obrotu ogólnego	203 —	202 —
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	75 30	74 10
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	93 75	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „	92 —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 —	127 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 60	90 30
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 75	91 25
Kolei połudn.-półn. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 25	100 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 —	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 50	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 37	5 36⁵
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 96⁵	8 96
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 30	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 50	110 30
Srebro, kupony	110 75	110 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 67⁷⁵
Lwów 30 kwietnia		
Dukat holenderski	5 37	5 29
„ cesarski	5 40	5 32
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 53¼	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 50	76 75
Akcye kol. galic. b. kup.	256 —	255 —
„ „ lwows.-czern.	167 50	166 25
„ Banku hipot. gal.	166 —	164 —
Warsz. 20 kwietnia.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 —	91 70
„ „ 2 „	90 90	90 60
„ kupon „	— —	1 42²/₉
„ „ nowe „	91 15	90 85
„ kupony „	— —	1 77⁷/₉
„ likwidacyjne „	76 75	76 45
„ kupony „	— —	1 65⁵/₉
Kolej warsz. wiedeńska	— —	96 —
„ „ bydgoskiéj	77 —	76 —
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ łodzka	— —	105 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
„	na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
	lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.83
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7. 31

Ces. król. uprzywi-  lejowana kolej

Arcyksięcia Albrechta.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wykonanie **robót ziemnych, budowy mostów, podjazdów, i t. p.** tudzież **wykonanie budowy torowej** na przestrzeni od **Lwowa** do **Stryja** zamierza c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta oddać przedsiębiorcom za pośrednictwem licytacyi publicznej, przez wniesienie pisemnych ofert.

Roboty na wymienionej przestrzeni rozłożone będą na 5 działów.

Rozległość tych działów, długość przestrzeni kolejowych jakoteż obliczone w przybliżeniu koszta robót, uwidocznione są w wykazie poniżej zamieszczonym:

Liczba porządkowa działów	I.	II.	III.	IV.	V.	
Położenie działów między stacyami.	od Lwowa do Nawaryi (włącznie)	od Nawaryi do Szczerca (włącznie)	od Szczerca do Mikołajowa i Rozwadowa (włącznie)	od Rozwadowa do Wolicy (włącznie)	od Wolicy do Stryja (włącznie)	Razem.
Położenie działów między profilami	0— / 137+26	137+26 / 243+8	243+8 / 425+89	425+89 / 588+21	586+21 / 731+20	
Długość przestrzeni kolejowych w kilometr.	14.617	10.913	18.276	16.035	14.499	74.340
Preliminowane koszta w złot. wal. a.						
I. Roboty ziemne, budowa mostów, przejazdów i t. p.						
a. roboty ziemne	161.600	82.300	101.100	75.000	42.600	462.600
b. roboty pomniejsze, np. ubezpieczenia brzegów, wałów i t. d.	16.900	19.900	16.600	25.800	20.200	99.400
c. budowle mostów, przejazdów i t. p.	60.100	42.914	29.046	73.452	7.188	212.700
Razem	238.600	145.114	146.746	174.252	69.988	774.700
II. Budowa torowa. Roboty wraz z wyszutrowaniem.	129.373	83.275	112.717	34.685	61.258	421.308
Ogólna suma	367.973	228.389	259.463	208.937	131.246	1,196.008

Potrzebne do objęcia robót plany i obliczenia, a mianowicie: plan sytuacyi, profil podłużny, profile poprzeczne, wykazy kubicznej objętości nasypów, dyspozycye dotyczące rozdziału mas ziemi przy wykonaniu nasypów i wykopów, cennik na dowóz ziemi i innych materyałów; wykaz mostów, przejazdów i t. p. budowli, tudzież dotyczące kosztorysy; typy profilów poprzecznych przy nasypach i wykopach, typy mostów i t. p.; warunki ogólne i szczegółowych robót dotyczące, wykazy cen, kosztorysy dla pojedynczych działów, wreszcie projekt kontraktów zawrzeć się mających—przejrzeć można w biórze dyrekcyi budowy kolei Arcyksięcia Albrechta we Lwowie, gdzie także można dostać blankietów na oferty.

Termin ukończenia robót ziemnych, mostów i t. p. we wszystkich działach, ustanawia się **na dzień 31 października 1872,** zaś na roboty torowe na **dzień 31 grudnia 1872.** — PP. przedsiębiorcy mogą jednak zastrzedz sobie w ofertach swoich termina dłuższe, byleby takowe nie przekraczały **dnia 31 marca 1873.**

Oferty opiewać mogą na wybudowanie jednego, kilku lub wszystkich 5 działów.

Ponieważ towarzystwo c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta już postarało się o dostawę materyału drzewianego do budowy mostów, przejazdów i t. p., potrzebnego, muszą się zatem zobowiązać PP. przedsiębiorcy, że materyał ten przyjmą po cenach ugodzonych kontraktem, który również w biórze dyrekcyi przejrzeć można.

PP. przedsiębiorcy ofiarować mogą objęcie robót albo wedle cen jednostkowych, albo też za sumę ryczałtową.

W ofercie na podstawie cen jednostkowych wniesionej, można żądać albo podwyższenia wszystkich cen, albo ofiarować zniżenie tychże, a to wedle procentów, lub też — można proponować zmianę cen szczegółowych pozycyj wykazu. Podstawą przy obliczeniu wynagrodzenia będzie w tym przypadku rzeczywisty wymiar robót wykonanych.

Ryczałtowa suma w ofercie podana obejmuje wynagrodzenie za wszystkie w kosztorysach wymienione roboty, bez względu na ich rozmiar rzeczywisty, za który w tym wypadku towarzystwo c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności, a zarazem — zawiera ta suma ryczałtowa i wynagrodzenie za wszystkie roboty kosztorysem nieobjęte, któreby się okazały potrzebnemi podczas budowy, w skutek zmiany planów, lub rozporządzeń dyrekcyi albo też władz rządowych.

Oferty opieczętowane, marką stemplową na 50 cent. w. a. zaopatrzone, napisane być mają na blankietach i zawierać na kopercie napis:

„Oferta na wykonanie robót ziemnych, budowy mostów, robót torowych i t. d. przy c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta."

Wadyum gotówką . . . .
W papierach wedle kursu . . . .

Razem . . . .

a wniesione być mają w **biórze c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu Wallfischgasse 11,**

najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 11 Maja 1872 r.,

lub w **biórzedyrekcyi budowy we Lwowie**

najpóźniéj do godziny 12 w południe dnia 9 Maja 1872 r.

Otwarcie wszystkich ofert nastąpi o godzinie 1szej w południe **dnia 11 maja** 1872 w biórze c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu.

W dniu przed otwarciem ofert mają PP. oferenci złożyć wadya w kwocie wynoszącej pięć procent ogólnej sumy kosztów roboty oferowanej. Wadya złożone być mają w kasie austryackiego ogólnego Banku w Wiedniu, Minoritenplatz 4, lub w kasie Banku krajowego galicyjskiego we Lwowie, a to gotówką lub papierami na giełdzie notowanemi, wedle kursu tegoż dnia, poświadczonego urzędową gazetą wiedeńską lub lwowską, a przy wniesieniu oferty należy wykazać się kwitem depozytowym, iż wadyum złożono.

Oferty za które wadyum nie złożono, lub oferty spóźnione, uwzględnione nie będą.

Przy powzięciu postanowienia celem oddania robót powyżej wyszczególnionych, najniższe oferty nie obowiązują towarzystwa do uwzględnienia takowych.

Wiedeń dnia 27 kwietnia 1872 r. (881-1-2)

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Zapozew edyktalny.

August Książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna, ustawą z daty Warszawa dnia 16 Stycznia r. 1785 otworzonego, wniósł o wydanie nowéj uchwały familijnéj celem uzupełnienia i odmienienia uchwały familijnéj pod dniem 17 Września r. 1870 zatwierdzonéj.

August książę Sułkowski, który zaciągnął już od nowego ziemskiego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj na substancyą majętności ordynackiéj Rydzyny pożyczkę w listach zastawnych 250,000 tal. wynoszącą, chce pozyskać upoważnienie dla zaciągnienia od rzeczonego Towarzystwa na tęż substancyą nowéj pożyczki, o ile takowa według statutów i zasad taksacyjnych tegoż Towarzystwa daną być może.

Każdoczesny Ordynat nie ma mieć zarządu i użytku z dóbr do ordynacyi należących aż do umorzenia dawniejszéj i nowéj pożyczki, prócz używania zamku z przyległościami w Rydzynie, ogrodu i polowania.

W tym czasie (pominąwszy prawa honorowe) ma wykonywać zarząd dóbr ordynackich królewska dyrekcya wspomnianego Towarzystwa przez administratora, którego po wysłuchaniu każdoczesnego Ordynata, bez obowiązku atoli uwzględnienia jego propozycyi, obierze i zobowiąże.

Królewska dyrekcya obróci pożyczkę, zaciągnąć się mającą, na spłacenie długów Augusta Księcia Sułkowskiego, które wedle podania administratora aż do 10 Listopada r. z. zaciągnięto.

Listy zastawne, po umorzeniu tych długów pozostałe, mają być, podług sądu wspomnionéj dyrekcyi, na polepszenie substancyi dóbr ordynackich albo na dalsze powiększenie dochodów z tychże dóbr obrócone.

Stosownie do §§. 9 i 10 prawa z dnia 15 Lutego 1840 r. dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennych, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych oraz następujących ekspektantów, z osób wprawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych, jakoto:

1) Aleksandra Szembeka i tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
2) Księżnę Joannę Sapieżynę, albo tejże w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
3) Aleksandra Potockiego, albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
4) Płci męzkiéj potomków w prostéj linii Teresy Wielopolskiéj.
5) Stanisława Lubę lub tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
6) Hrabiego Teodora Sułkowskiego, albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
7) Kazimierza Hrabiego Sułkowskiego, albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
8) Ignacego Hrabiego Sułkowskiego, albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
9) Istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących Książąt Sułkowskich, lub tychże w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
10) Córki pani z Lubów Bagniewskiéj, albo tychże w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
11) Potomstwo z prostéj linii płci męzkiéj Heleny z Sułkowskich Zbijewskiéj.
12) Zamężne córki Heleny z Sułkowskich Zbijewskiéj, lub tychże w prostéj linii potomków płci męzkiéj.
13) Stanisława Hrabiego Wodzickiego.
14) Tomasza Hrabiego Potockiego względnie tegoż synów: Michała, Antoniego, Stanisława Hrabiów Potockich,

ażeby co do wydać się mającéj uchwały familijnéj zdali deklaracyę, a to najpóźniéj w terminie

do dnia 14go Września 1872 r.

o godzinie 10éj przed królew. radcą sądu powiatowego *Gerberem* w tutejszym lokalu sądowym w izbie Ner 6 wyznaczonym, przyczem to dajemy ostrzeżenie, iż po upływie tegoż terminu, nie stawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni zostaną.

Uczestnikom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do uchwały familijnéj w naszem III. biurze przedłożonym zostanie.

Leszno, dnia 24 Lutego 1872 r.

Królewski Sąd powiatowy
Wydział I.

(449-3-6)

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
otrzymała na skład główny
mapę Galicyi
przez
Orzechowskiego.
Cena 80 centów. (774-2-3)
Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 768. (788-3-3)

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem odnowienia zużytego bruku na Rynku, od rogu budynku magistratualnego aż do kościoła, odbędzie się w dniu **14 Maja 1872 r.** w gmachu Magistratu o godzinie 10éj rano publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1.220 złr. 6 c. w. a.

Wadyum wynosi 125 złr. w. a.

Deklaracye pisemne podczas ustnéj licytacyi przyjmowane będą do końca tejże.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Magistratu.

Podgórze d. 22 Kwietnia 1872 r.

Saulenfels.

Konkurs.

Celem **obsadzenia posady drugiego lekarza kolejowego** we **Lwowie** z roczną płacą 600 złr. w. a. i **drugiego lekarza kolejowego** w **Brodach** z roczną płacą 400 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni być doktorami medycyny i chirurgii i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące ze świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej do **dnia 15go Maja r. b.** do podpisanego zarządu wniesione.

Instrukcye lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze zarządu we Lwowie i na każdéj stacyi.

Lwów dnia 28 Kwietnia 1872 r. (831-3-3)

Z Zarządu stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Do sprzedania

owce rasy **Electo Negretti**: 200 sztuk matek zupełnie zdatnych do chowu, z tych 100 sztuk kotnych, 300 sztuk skopów zdatnych na opas — i tryki. Owce wydaje się po stryży.

Bliższa wiadomość na miejscu w **Gnojniku**, (poczta Brzesko). (857-1-3)

Une Suissesse

cherche à se placer immédiatement à Cracovie. S'adresser au Bureau de Mme de *Jędrzejewska*, Cracovie 419. (860)

Folwark do wydzierżawienia.

Ze strony Zarządu dóbr Książęcych Myślenic podaje się do wiadomości, iż folwark **Dolna Wieś**, tuż przy mieście Myślenicach położony, *jest na lat 6 od 8go Jana do wydzierżawienia.*

W tym celu odbędzie się **licytacya** w kancelaryi Zarządu dóbr w Myślenicach w dniu 23 maja 1872 r. o godzinie 10 przed południem.

Folwark ten obejmuje 101 morgów 619 kw. pola ornego, 15 morg. 13⁰ łąk, 2 morgi 322⁰ ogrodu i 17 morg. 51⁰ pastwisk. Cena wywołania wynosi 1600 fl. w. a. rocznie; każdy przystępujący do licytacyi, ma złożyć 10% téj ceny jako wadyum, a najwięcéj oﬁarujący otrzyma w terminie ośmiu dni po licytacyi formalny kontrakt dzierżawy, jeżeli JO. Właściciela jego ofertę przyjmie.

Bliższych wiadomości o warunkach téj dzierżawy zasiągnąć można w kancelaryi Adwokata Dra Altha w Krakowie, lub też w kancelaryi Zarządu dóbr w Myślenicach. (883-1-3)

Maczuskiego

Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonéj łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniéj nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na blond, brunatno lub czarno, nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny.

1 flakon płynnego Ekstr. z orzechów	3 złr.
1 słoik Pomady z orzechów	2 „
1 flakon olejku orzechowego	2 „
½ „ „ „	1 „

Violette de Mars,

ślicznie pachnące perfumy ze świeżych fiołków tegorocznych wyrabiane.

Perfumy fiołkowe po . .	**2 złr.**
Pomada fiołkowa po . .	**1** „
Mydło fiołkowe po	**1** „

Prawdziwe do nabycia: w Krakowie u pana **Józefa Jahna** i **Wilh. Fenza,** kupca. (400-5-10)

WYSTAWA
krajowa, rękodzielniczo-przemysłowa
W KRAKOWIE.

Rękodzielnicy krakowscy podjęli myśl urządzenia powszechnéj krajowéj Wystawy rękodzielniczo-przemysłowéj w Krakowie.

Uzyskawszy pozwolenie rządu, zaprosili do współudziału wielu współobywateli, którzy złożywszy komitet Wystawy, odzywają się do kraju w przekonaniu, że w trudném zadaniu, jakie podejmują, zewsząd chętne znajdą poparcie.

Nie popisywanie się z wytwornemi robotami lub arcydziełami jest celem wystawy.

Głównem zadaniem téj silnéj dźwigni rozwoju przemysłu, jest przedstawienie wiernego obrazu stanu krajowego rękodzielnictwa, ażeby poznawszy jego zalety, wyzwolić się od nałogowego przeceniania wyrobów zagranicznych, a gdzieby się pojawiły niedostatki, podniesioną gorliwością starać się o usunięcie onych; ostatecznie zaś właśnie przez zbiorowe przedstawienie — wyrobom rodziméj pracy i zdolności szersze pole odbytu wyjednać.

Tak pojmując zadanie wystawy, ufam, że wszyscy miłujący kraj i dbali o podniesienie jego dobrobytu, chętnie przyjmą życzliwy udział w urządzeniu Wystawy krakowskiéj nadesłaniem własnych wyrobów i zachęcaniem sąsiadów.

Ubliżylibyśmy światłym przemysłowcom, gdybyśmy ich o ważności zbioroweéj Wystawy w ich własnym interesie pouczać, a w interesie dobra kraju obowiązki obywatelskie przypominać im chcieli — namawiając ich do obesłania Wystawy.

Ale odzywamy się do ludzi dobréj woli, a w szczególności do szanownych rad powiatowych, izb handlowych, magistratów, miast i urzędów gmin wiejskich z uprzejmą prośbą, ażeby w zakresie swego urzędu, wszędzie gorliwie do udziału w Wystawie naszéj zachęcać raczyli, szczególnie mniéj zasobnych pracowników, którzy w ustroniu domowem pracą zawodu zajęci, o Wystawie i jéj korzyściach dowiedzieć się nie mogą, a w skromności swojéj bez szczególnéj zachęty nie chcieliby może wysłać owoców poczciwéj pracy swojéj do dalekiego miasta.

Wszelki, choćby najdrobniejszy, choćby najskromniejszy wyrób krajowy, byleby dobrze wykonany, będzie pożądanym.

Znajomość przytem zaczerpnięta na Wystawie krajowéj posłuży za bodziec do zgłoszenia się z celnemi produktami na powszechną Wystawę wiedeńską.

Wystawa otwartą zostanie w Krakowie dnia 26 września r. b., trwać będzie dni czternaście i przedstawi obraz rękodzielnictwa i przemysłu krajowego w następujących dziesięciu działach:

Dział I.

Fotografia, typografia, litografia i roboty introligatorskie.

Dział II.

Sprzęty domowe i wyroby powszednie: Meble i wszelka stolarszczyzna, wyroby szklane fajansowe i garncarskie. Aparata do opalania i oświetlania. Wyroby nożownicze, złotnicze, brązownicze, zegarmistrzowskie, tokarskie, koszykarskie, ślusarskie, mosiężnicze, i t. d.

Sprzęty domowe w ogóle, odznaczające się tanioścą i pożytecznością.

Dział III.

Tkaniny, odzież i stroje. Tkaniny, sukno, apretura i farbiarstwo. Hafty i koronki. Stroje mezkie i damskie. Obuwie. Ręczne roboty kobiece. Bielizna i drobiazgi do ubioru. Perfumy, biżuterye i zabawki. Wogóle odzież odznaczająca się praktycznością i taniością.

Dział IV.

Płody surowe i ich użycie. Płody górnicze i hutnicze, gospodarstwa i przemysłu leśnego. Przyrządy dla rybołowstwa, sieci i włoki. Skóry surowe i wyprawne. Materyały przędzenia, tkactwa i powroźnictwa.

Dział V.

Pokarmy i napoje. Zboże i jego przetwory, żywność i napoje wszelkiego rodzaju.

Dział VI.

Wyrób machin. Roboty kowalskie, kołodziejskie i siodlarskie.

Dział VII.

Broń, tudzież przyrządy obozowe i lazaretowe.

Dział VIII.

Wzory mieszkań i urządzeń domowych. Plany i modele architektoniczne. Tanie, wygodne i zdrowe mieszkania wogóle. Mieszkania dla robotników i rodzin niezamożnych.

Dział IX.

Płody i narzędzia ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Dział X.

Wzory narzędzi gospodarstwa rolniczego.

Bliższe szczegóły co do jazdy i przesyłek wyrobów na Wystawę przeznaczonych kolejami żelaznemi, ogłosimy później. Korespondencye odnoszące się do Wystawy załatwia i wszelkich żądanych objaśnień udziela biuro Izby Handlowéj w Krakowie.

Kraków dnia 5 marca 1871 r.

Z Komitetu Wystawy:

(469-6-6)

Sekretarz:	Prezes Wystawy:	Komisarz Wystawy:
Gwiazdomorski Jan.	*Dr. Weigel Ferdynand,*	*Dworski Maryan.*

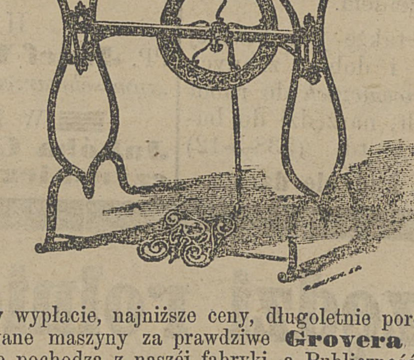
PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI
w Paryżu rue d' Hauteville Nr. 16.

Leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, boleści krzyżów, sciatyk, odzięb ienia, oparzenia, skaleczenia, wrzody, strupy, liszaje, zanogcice, stłuczenia, wywichnienia, karbunkuł, kontuzye, narośle na ciele, bezwładność w stawach i wszelkie rany niezagojone od 20tu i 30tu lat. Metoda użycia w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Augusta Gallego i Ludwika Spiessa. (66-18-24)

ALBERT GANS,
w Wiedniu, Kolowratring Nr. 7.
Największy skład maszyn do szycia wszelkich systemów.

Oryginalne maszyny **Grovera & Bakera, Wilsona i Howego.**



Systemu **Wheelera & Wilsona, Singera** jakoteż **Circular Elastique** i wszelkie gatunki maszyn ręcznych.

Największe ułatwienie w wypłacie, najniższe ceny, długoletnie poręczenie. (101-19-24)

Wszelkie w Wiedniu sprzedawane maszyny za prawdziwe **Grovera** i **Bakera,** nie kupowane u p. **Alberta Gansa,** nie pochodzą z naszéj fabryki, a Publiczność **oszukaną** niemi została.

Grover & Baker Sewing Maschine Co. w Nowym Jorku i Bostonie.

Lamba amer. maszyny do roboty drutowéj wyłączny Skład u **Alberta Gansa.**

KĄPIELE w EMS
(Amży)
Rozpoczęcie pory kąpielowéj 1go maja.

Zdroje Amży należą do silnych, alkalicznych wód mineralnych, zawierających w sobie chlor i gaz-kwas węglany. Są one bardzo skuteczne, gdyż zawierają w sobie zarazem i cząstki soli ługowéj, która osłabia ciałotwór, i chloran, który takowy znów wzmacnia; z drugiego zaś względu można je łatwo trawić z powodu wielkiéj ilości gazów.

Leczenie kąpielowe w Amży dzięki doskonałemu urządzeniu swych zdroi, da się zastosować z równym skutkiem tak na wiosnę jak i w lecie. Można nawet wyliczyć bardzo wiele wypadków choroby, w których leczenie podczas umiarkowanego ciepła daleko skuteczniéj działa.

Sala gościnna, zamykane pokoje tejże i obszerne chodniki do przechadzek, w których zawsze jednostajna temperatura utrzymywaną bywa, hotele, kąpiele, wody mineralne do picia, piękna galerya z lanego żelaza, ładne bazary, wspaniałe pokoje sali gościnnéj, gdzie codzień na przemian odbywają się muzyki, koncerta i przedstawienia teatralne — wszystko to w połączeniu sprawia gościom kąpielowym wygodę i wszelkie możliwe przyjemności.

Szybkie i wygodne połączenie ze wszystkiemi stronami całego świata umożebnione jest przez koléj żelazną nassauską. (814-2-6)

SKLEP

z mieszkaniem każdego czasu do wynajęcia w ul. Karmelickiéj Nr. 55. (758-3-3)

Na sprzedaż

wieś **Czerniawka** — ostatnia poczta Oleszyce, w powiecie jarosławskim 2 mile od stacyi kolejowéj — 210 morgów gruntu ornego, 30 morgów pastwiska, 150 morg. lasu, budynek mieszkalny, sad owocowy ze stawkiem. Propinacya 250 złr. rocznie. (667-3-3)

Poszukuje umieszczenia na posadę rachmistrza, kontrolującego urzędnika, rządcy dóbr lub browarów, rodowity Węgier, żonaty bezdzietny, władający językiem polskim i niemieckim pod przystępnemi warunkami. Tenże jest z pomiarem i nieco z leśnictwem obznajomiony. Długoletnią praktykę, uzdolnienie i wierność swoją chwalebnemi świadectwami z domów węgierskich i polskich stwierdzić może.

Bliższych szczegółów zasiągnąć można listownie pod adresą **M. D.** poste restante Podgórze. (851-2-5)

Pastylki piersiowe
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LIŚCI,
pp. GRIMAULT & Comp.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kluszeniem. (28-17-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolascha, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Oficyalista

kawaler, w wieku od 30 do 40 lat, znający się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, posiadający zarazem kilkoletnią praktykę z większego postępowego gospodarstwa, znajdzie **pomieszczenie jako ekonom w Piekarach** pod Krakowem. Pensya stosowna do uzdolnienia.

Bliższa wiadomość tylko osobiście na miejscu. (584-10-12)

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku,

ZWANY

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (24-17-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW
PP. MONTREUIL W PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Posiadając własności wszelkich środków lekarskich krew czyszczących, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, pobudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem przeciw chorobom skórnym niedawnym i zastarzałym, przeciw wyziewom skórnym i skrofulicznym, i wogóle we wszelkich chorobach krwi. (90-17-24)

W Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Warszawie w Składach aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

OKOLNIK.

(832-1-3)

Ponieważ dzień losowania naznaczony został *stanowczo na* **4 czerwca** *b. r.*, Dyrekcya widzi się w możności przedłużenia terminu odesłania należytości za rozprzedane Akcye *do ostatniego maja r. b.* i pospieszając zawiadomić o tem W. Pana uprzejmie uprasza o możebny pośpiech w odesłaniu nawet i przed rzeczonym terminem, tak dla wczesnéj wiadomości o rozporządzalnym na zakup funduszu, jak dla uniknienia nawału czynności w ostatnich dniach losowania.

Kraków dnia 29 kwietnia 1872 r.

Dyrekcya
Tow. Przyjac. Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.

Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów
P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w głównych składach perfum. (8-18-52)

Wysprzedając **drzewo opałowe** w mym składzie pod Nr. *43* na *Zwierzyńcu pozbywam* takowe po następujących *zniżonych cenach:*

Drz. łupkowe	*bukowe*	sąga	po	13 złr.	z *odw.*
„ „	*sosnowe*	„	„	9 „	„
„	*oblakowe sosn.*	„	„	7 50 c.	„
„	*gałązkowe* „	„	„	5 50	„

Kraków d. 19 kwienia 1872.

(746-2-2) *F. Wichtor.*

!!! TELEGRAM !!!

Tylko jeszcze 2 dni trwa sprzedaż

Składu fabrycznego płócien i bielizny Schostala i Härtleina z Wiednia, obecnie w Krakowie, w **Rynku głównym,** w handlu win p. Ciechanowskiego.

Aby nie przywozić napowrót znacznego pozostałego zapasu, składającego się z najlepszych gatunków płócien, bielizny stołowéj, chustek do nosa, pończoch damskich, spodnic, kaftaników, koszul damskich, negliżyków, płaszczów do kąpieli itd. itd., jakoteż i bielizny mezkiéj, **zniżyliśmy ceny** począwszy od dnia dzisiejszego **jeszcze o 10%.**

Sprzedaż odbywa się wyłącznie tylko w Rynku, w handlu win p. W. Ciechanowskiego obok hotelu Drezdeńskiego. (800-2-3)

Schostal i Härtlein,
fabrykanci płócien i bielizny z Wiednia.

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER“ znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,“

a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(47-51-52) **Browar obywatelski.**

Austryac. centralne Towarzystwo budownicze
w Wiedniu,

założone na wzajemności z kapitałem zakładowym

5 milionów złr. w. a.

z czego poprzednie 2 miliony były puszczone w obieg, daje każdemu sposobność przez wpłacenie *małych miesięcznych kwot od 10 złr.* wyżéj i *jednorazowe* złożenie należytości wpisowéj *20 złr.*, do przyjścia w posiadanie *własnego domu*, *realności*, *wilii i t. p.* Każda wpłata aż do pierwszego bilansu oprocentowaną będzie po 5%, a potem ma prawo do udziału w czystym zysku towarzystwa.

Oświadczenia przystąpienia z dołączeniem kwoty przyjmuje
główna Reprezentacya austryackiego centralnego Towarzystwa budowniczego w Wiedniu, Opernring 21,
gdzie można prospekt, statuta i t. d. otrzymać. (395-5-10)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*